CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 139

Rok IX— P OZ

CENA 15 GROSZY

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, czwartek 24 maja 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Japońska kula bilardowa

Niedawno temu zamieściły dzienniki fantastycznie wyglądającą opowieść, ilustrującą niesamowitą grę skutków, wynikłych z jednego drobnego zdarzenia: W czasie gry bilardowej dwóch młodych ludzi, nieostrożnie uderzona kula, wyleciawszy przez okno, przebiła szklany dach werandy i spłoszyła kota, który, uciekając, przewrócił lampę... Wynikł pożar willi, śmierć właścicielki, ruina życiowa jej kuzynki, którą ominął wielki spadek, wynikły samobójstwa, procesy i t. d., i t. d. A wszystko od małej kuli bilardowej.

Taką fatalistyczną kulą, ale w wymiarze światowym, jest w tej chwili fakt politycznej i gospodarczej aktywizacji Japonji.

Europejczycy, którzy w połowie 19-go wieku przywozili do kraju Wschodzącego Słońca pierwsze karabiny, maszyny, książki techniczne, nie mogli nawet przypuszczać, jak niesłychanie wybuja zasiane przez nich ziarno. Od ostatecznego zlikwidowania feodalizmu w roku 1871 Japonja przechodzi tak niesłychany rozwój z małego lokalnego państewka do olbrzymiej potęgi światowej, że ekspansja jej jest podobna do zalewu potopu. Rozgrywa się proces, z którego całkowitej doniosłości nie możemy jeszcze zdać sobie sprawy, ale który niewątpliwie odbije się na losach całej kuli ziemskiej.

W ostatnich czasach mamy do zanotowania dwa walne zwycięstwa japońskie — jedno polityczne, drugie gospodarcze.

*

Polityczne, które niejako pieczętuje stan „Pax Japonica" na Dalekim Wschodzie, wiąże się z wielką burzą, jaka niedawno wynikła spowodu deklaracji rządu japońskiego w sprawie Chin. Sensem istotnym tej deklaracji jest poprostu objęcie przez Japonję protektoratu nad Chinami.

Chodziło mianowicie o dostawy broni, dokonywane przez Amerykanów poszczególnym rządom chińskim. Japonja zaprotestowała ostro przeciw temu, oświadczając, że nie występuje wprawdzie przeciw zasadzie otwartych drzwi, ale musi kontrolować sytuację chińską. Rząd japoński, głosiła deklaracja, „nie pozwoli na żadne takie wystąpienia w Chinach, które, jego zdaniem, mogłyby pociągnąć za sobą zagrożenie pokoju na terytorjum Chin". Równocześnie zaś ambasador japoński w Waszyngtonie oświadczył, że Japonja uważa się za jedynego stróża pokoju w Azji Wschodniej.

Wystąpienie to wywołało niesłychaną burzę, i zdawało się w pierwszej chwili, że dojdzie do bardzo daleko idących komplikacyj z Ameryką, Anglją i Sowietami. Mieliśmy więc ostre demarche ambasadora amerykańskiego w Tokio, interpelację w londyńskiej Izbie Gmin, gwałtowną burzę w prasie. Ostatecznie jednak cała historja skończyła się na niczem spowodu niemożności ustalenia jednolitego stanowiska między Anglją a Ameryką. Okazało się, że o jakiemkolwiek zdecydowanem wystąpieniu obu państw przeciw Japonji nie może być mowy.

Po ostrych więc atakach prasy dyplomacja państw anglosaskich, zdając sobie sprawę z własnej bezsiły, musiała ustąpić, salwując się tylko frazesami ale w istocie przyjmując do wiadomości stan faktyczny. Polega on zaś na tem, że Japonja może w tej chwili robić w Azji Wschodniej, co tylko zechce.

Zwycięstwo drugie dotyczy dziedziny ekonomicznej. Wyłoniło się ono w rokowaniach, jakie niedawno prowadzone były między Anglją a Japonją spowodu zalewu japońskiemi towarami angielskich rynków dominjalnych i kolonjalnych.

Chodziło specjalnie o eksport bawełniany. Japonja zalewa swojemi towarami coraz bardziej wszystkie kraje, leżące dookoła Oceanu Indyjskiego i Spokojnego. Eksport jej do Europy stanowi pozycję zupełnie podrzędną. Rywalizacja jednak towarów japońskich na rynkach wschodnich — w Australji, Indjach, Afryce Wschodniej, a nawet w Ameryce Południowej i Środkowej — to niebezpieczeństwo godzące w same podstawy imperjum brytyjskiego.

W ciągu ostatnich dwóch lat przemysł wełniany w Japonji zwiększył przywóz surowców z 88 do 164 miljonów jen, a zatem o 100 proc. Jeszcze silniej wzrósł eksport, bijący wszelką konkurencję wskutek niskich cen. Robotnicy japońscy pracują po 11 godzin dziennie, zarobki ich są fantastycznie niskie, rywalizacja wprost zabójcza.

Rokowania tekstylne między Anglją i Japonją nie doprowadziły jednak do żadnego wyniku i w dalszym ciągu grozi wybuch wojny handlowej między obu państwami. Japończycy wysłuchali spokojnie wszystkiego, co im Anglicy mówili, ale od swego nie odstąpili. Anglja zaś jest bezsilna, gdyż nie ma możności obrony rynków dominjalnych za pomocą reglamentacji.

Japonji udało się mianowicie doprowadzić do takiego organicznego związania wzajemnych interesów, że zorjentowani antyjapońsko Australijczycy muszą jednak kupować towary japońskie, gdyż eksport wełny australijskiej do Japonji stanowi dla nich kwestję bytu. Na podobnej podstawie odbyła się penetracja Japonji do Indyj Wschodnich, dla których również bardzo ważny jest eksport bawełny dla japońskich fabryk. Nie inaczej kształtuje się sytuacja we Wschodniej Afryce, a ostatnio specjalnie utworzone towarzystwo podejmuje wielką akcję penetracji wywozu japońskiego do Ameryki Południowej i Środkowej.

To jest drugie walne zwycięstwo Japonji.

Jak potoczy się dalszy rozwój wypadków?

W tej chwili Japonja posiada już protektorat nad Chinami i całą Azją, obecnie zawojowuje gospodarczo cały basen Oceanu Spokojnego, wdziera się do wszystkich innych części świata. Jej ekspansja godzi nietylko w interesy gospodarcze Anglji, ale i innych państw europejskich. Znajdujemy się w obliczu fatalistycznego i ciągle się wzmagającego wzrostu skutków, jakie wynikają z aktywizacji Japonji. Japońska kula bilardowa daje się już odczuć na całym świecie.

S. S.

Bułgarski zamach stanu

przygotowany był w ciągu 6 miesięcy

Poparcie dla nowego rządu

SOFJA, 23.5. Urzędowa agencja telegraficzna donosi, że poszczególne partje zaczynają zajmować stanowisko wobec nowego rządu. Tak np. demokratyczna grupa Cankowa wydała odezwę, w której poleca swym członkom poparcie nowego rządu. Poparli też program nowego rządu inni politycy demokratyczni, jak również partja radykalna.

Pozostałe ugrupowania rozważają położenie w celu powzięcia odpowiednich uchwał. Między innemi Związek Oficerów Rezerwy odbył zebranie, na którem postanowił udzielić rządowi poparcia moralnego.

Przewrót był przygotowany

WIEDEŃ, 23.5. Jeden z dzienników tutejszych podaje oświadczenie bułgarskiego ministra skarbu, Todorowa, dotyczące przewrotu w Bułgarji. Todorow oświadczył, że już w r. 1923 armja dokonała przewrotu, wtedy jednak nie osiągnął on celu. Jeżeli obecnie powtórnie urządzono zamach, zrobiono to po systematycznych przygotowaniach, które trwały sześć miesięcy. Już przeprowadzone lub też zamierzone reformy podziałają rewolucjonizująco.

Mówiąc o polityce wewnętrznej, nowy premjer bułgarski zaznaczył, iż rząd nie potrzebuje się śpieszyć ze zwołaniem Izby, pragnie bowiem przedtem zorganizować wszystkie gałęzie życia publicznego. Jeśli parlament ma sprostać zadaniom, musi być gruntownie zreformowany, przytem dla załatwienia spraw gospodarczych do parlamentu powołani zostaną przedstawiciele odpowiednich organizacyj.

Polityka zagraniczna

PARYŻ, 23.5 (PAT). „L'Oeuvre" dowiaduje się, że poselstwo bułgarskie w Paryżu zakomunikuje w najbliższej przyszłości francuskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych tekst noty nowego rządu bułgarskiego, dotyczącej polityki zewnętrznej. Przy tej sposobności dziennik zaznacza, iż nominacja posła bułgarskiego w Paryżu, Batołowa, na ministra spraw zagranicznych jest wielce prawdopodobna. Batołow — dodaje dziennik — jest najbardziej frankofilskim Bułgarem.

Wspomniana nota podkreśli ma, iż nowy rząd bułgarski prowadzić będzie nadal politykę pokojową z bezpośrednimi sąsiadami Bułgarji, pogłębi zbliżenie z Jugosławją, a przedewszystkiem z Francją, uzna Sowiety, z któremi wznowione będą stosunki i walczyć będzie energicznie ze słynnym terorystycznym komitetem macedońskim. Nota pominie prawdopodobnie dyplomatycznem milczeniem porozumienie, jakie zdawało się wyłaniać z rozmów Muszanowa, Jewticza i Titulescu w sprawie przyjęcia określenia napastnika. Wreszcie nota wskaże znaczenie programu polityki wewnętrznej Bułgarji.

Król Borys wraz ze swym nowym rządem może zrównoważyć godną uwagi propagandę niemiecką, która szerzyła się od czasu podjęcia rokowań pomiędzy Małą Ententą a Bułgarją w kwestji zawarcia paktu bałkańskiego. W ten sposób będzie on rzeczywiście pracował na rzecz pokoju.

P. Beck w Belwederze

przed wyjazdem do Genewy

Minister Spraw aZgranicznych, p. Beck, przyjęty był wczoraj w godzinach popołudniowych przez p. marsz. Piłsudskiego, z którym odbył półtoragodzinną konferencję. Stoi ona niewątpliwie w związku z wyjazdem min. Becka do Geenwy, wyznaczonym na dzień 27 b. m.

Dnia 29 b. m. rozpoczynają się, jak wiadomo, w Genewie obrady Konferencji Rozbrojeniowej, a 30-go znajdzie się na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów sprawa plebiscytu w Zagłębiu Saary. Ponadto do Genewy przybyć ma sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Litwinow, i toczyć się będą niewątpliwie liczne rozmowy na temat przystąpienia Sowietów do Ligi.

Pobyt p. min. Becka w Genewie potrwa prawdopodobnie do 5 lub 6 czerwca. Zależne to będzie od tego, jak długo potrwają posiedzenia Konferencji Rozbrojeniowej. Nie jest wykluczone, że skończą się one już po pierwszem posiedzeniu, ale mogą potrwać i kilka dni zanim ostatecznie okaże się ich bezcelowość.

P. minister Seljamaa na Zamku

przyjęty przez p. Prezydenta

WARSZAWA, 23. 5. (PAT.). P. minister spraw zagr. Estonji, J. Seljamaa, w towarzystwie wicemin. H. Laretei i posła estońskiego w Warszawie, p. Pusty, złożył dziś przed poł. wizytę p. min. J. Beckowi.

O godz. 12-ej p. min. Seljamaa wraz z wicemin. Laretei i pos. Pustą złożył wizytę p. prezesowi rady min., prof. Kozłowskiemu.

O godz. 12.40 p. min. spraw zagr. J. Seljamaa w towarzystwie p. wicemin. spraw zagr. p. Laretei złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas składania wieńca obecni byli: poseł Estonji p. Pusta z członkami poselstwa, szef protokułu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, i inni.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza p. min. Seljamaa udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W czasie audjencji był obecny p. min. spraw zagr. J. Beck, wicemin. spraw zagr. Estonji p. Laretei i poseł estoński w Warszawie, p. Pusta.

Dwa folwarki na pokrycie strat

Wycofanie skargi

przeciwko bar. Różyczce-Rosenwerthowi

W sprawie bar. Różyczki - Rosenwertha zaszedł nieoczekiwany i sensacyjny zwrot. Bar. Różyczka odpowiadał przed Sądem Okręgowym, oskarżony o dokonywanie ze szkodą dla interesów i skarbu państwa rozmaitych tranzakcyj handlowych na stanowisku dyrektora Podlaskiej Fabryki Samolotów. Tranzakcje Różyczki naraziły państwo państwo na krocio we straty. Wobec tego, iż zachodziło podejrzenie, że Różyczka działał świadomie dla uzyskania osobistych materjalnych korzyści pociągnięto go do odpowiedzialności karnej. Pierwsza instancja uniewinniła barona, gdyż brak było niezbitych dowodów winy. Od tego wyroku zaapelował prokurator, odwołując się do drugiej instancji. W Sądzie Apelacyjnym był już raz wyznaczony termin rozprawy przeciwko Różyczce; sprawa nie doszła do skutku dla całego szeregu względów formalnych.

Obecnie dowiadujemy się, że prokurator wycofał skargę apelacyjną od wyroku uniewinniającego go na Różyczkę, gdyż baron ustąpił dwa swoje folwarki na pokrycie szkód, jakie skarb państwa poniósł spowodu jego działalności na terenie fabryki samolotów.

P. Jędrzejewicz wiceprez. klubu B. B.

B. premjer Janusz Jędrzejewicz powrócić ma, jak słychać, do prac organizacyjnych w klubie Bloku Bezpartyjnego. Zajmie on stanowisko wiceprezesa, poprzednio piastowane w klubie BB.

Moszek i Abram Majzlicowie

Skazani za oszustwo

Waferze Moszka i Abrama Majzliców zapadł w Sądzie Okręgowym wyrok. Przez cały dzień wczorajszy do późnego wieczora toczyła się ta sprawa, gdyż Majzlicowie, oskarżeni o fałszerstwo pełnomocnictwa żony Moszka Majzlica i podjęcie kilkuset dolarów, bronili się wszelkiemi sposobami, usiłując wykazać, że padli ofiarą pomyłki sądowej. W pewnym momencie, gdy rabin z Ostrołęki Icchok Bursztyn, którego podpis także został sfałszowany, oświadczył, że nigdy podpisu Sury Majzlic nie poświadczał, Abram, ojciec Moszka, oświadczył, że to zostało sfałszowane celowo, gdyż tak domagała się Sura. Chodziło jej bowiem o to, że przez wystawienie fałszywego dokumentu trzymała w swych rękach męża, z którym pożycie nie było szczęśliwe. Jest to znany trik stosowany w wypadku, gdy w grę wchodzi fałszerstwo dokumentów i gdy dzieje się to pomiędzy małżonkami żydami.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniom Abrama i Moszka Majzliców i uznał, że wina obu oskarżonych została w całej rozciągłości potwierdnoza zeznaniami świadków oraz ekspertyzą grafologiczną. Ekspertyza wykazała, że fałszerstwa podpisów dopuścili się syn i ojciec. Sąd Okręgowy skazał ojca, Abrama Majzlica na rok więzienia, zmniejszając mu karę do połowy z amnestji; Moszek Majzlic skazany został na półtora roku więzienia. Jednocześnie sąd postanowił, ażeby w stosunku do Moszka zastosować środek zapobiegawczy w postaci kaucji 500 zł., do czasu złożenia pieniędzy lub papierów wartościowych na tę sumę nakazał tymczasowe aresztowanie. W ten sposób prosto z sali sądowej Moszek powędrował do aresztu, gdzie będzie przebywał do czasu złożenia kaucji.

Niedozwolona operacja

zakończona śmiercią

Doktór medycyny, Józef Ogrodowczyk, zamieszkały przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie, stanął dzisiaj przed sądem pod zarzutem dokonania niedozwolonej operacji ginekologicznej, która zakończyła się śmiertelnym skutkiem.

Stefanja Szaflikowa, matka czworga już dzieci, zwróciła się do lekarza, prosząc go o przerwanie ciąży. Lekarz wykonał zabieg tak nieszczęśliwie, że Szaflikowa przewieziona do szpitala, zmarła. Doktora oskarżono o nieumyślne spowodowanie śmierci.

Dr. Ogrodowczyk, stanąwszy przed sądem, tłumaczył się, że Szaflikowa zgłosiła się do niego w stanie beznadziejnym, gdy była już po operacji, jakiej dokonała nieznana mu akuszerka. Operacja ta była tak nieudolnie przeprowadzona, że lekarz, widząc nadzwyczaj ciężki stan pacjentki, przewiózł ją osobiście do szpitala, gdzie, mimo jego wysiłków, chora zmarła. Ujemnie jednak wypadło orzeczenie całej komisji biegłych lekarzy, z prof. Grzywo-Dąbrowskim na czele, która zbadać miała przyczynę śmierci Szaflikowej oraz stwierdzić, czy tłumaczenia doktora są prawdopodobne. Komisja ta stwierdziła, iż gdyby przyjąć, że pacjentka uprzednio operowana była przez kogoś innego, to należałoby wykluczyć możliwość osobistego zwrócenia się jej do lekarza, na skutek upływu krwi byłaby bowiem tak osłabiona, że niema mowy, aby osobiście mogła zjawić się u lekarza.

Wyrok w sprawie dr. Ogrodowczyka zapadnie dopiero późnym wieczorem, gdyż do sprawy powołano cały szereg świadków, zarówno mających udowodnić winę doktora, jak i świadków ze strony oskarżonego, którzy mają stwierdzić, że lekarz nie wykonywał nigdy tego rodzaju niedozwolonych zabiegów.

Memorjał 80-letniego żyda

w sprawie krzyża pamiątkowego

Do prezydjum miasta wpłynął memorjał 80-letniego żyda, Wolfa Folmana, w sprawie błędnego ustawienia krzyża pamiątkowego w cytadeli na miejscu straceń Romualda Traugutta i członków rządu narodowego powstania w r. 1863. Folman twierdzi, że dokładnie pamięta, gdzie odbyła się egzekucja, gdyż stał wówczas w tłumie i widział, jak wykonano wyroki śmierci, na członkach rządu narodowego.

Twierdzi on, że szubienica stała nie w pobliżu ul. Konwiktorskiej, gdzie ustawiono krzyż pamiątkowy, lecz w pobliżu ulicy Sierakowskiej, gdzie obecnie znajduje się przystanek autobusów międzymiastowych. Autor memorjału wnosi wobec tego o przesunięcie krzyża pamiątkowego na rzeczywiste miejsce straceń.

Szwedzka eskadra lotnicza w Gdyni

SZTOKHOLM, 23.5 (PAT). — Szwedzka eskadra lotnicza, która udaje się z wizytą do Gdyni, opuszcza Karlskronę 28 maja. Zabawi ona w Polsce sześć dni.

Eskadra składa się z sześciu samolotów. Załoga liczy 9 oficerów i 3 podoficerów. Do Polski udają się: komandor Oernberg, pułkownik Bjoernberg, kpt. Gaerdin, kpt. Afuhr, kpt. Wigert, kpt. Runius i kpt. Bergstroem oraz por. Haard i por. Bjuggren.

Listy czytelników

W sprawie kryzysu wśród lekarzy

Jak zapobiec coraz większej klęsce?

ABC w numerze z 1-go maja poruszyło bardzo żywotne zagadnienie — fakt, iż zdarzają się liczne wypadki, kiedy jedni lekarze zajmują po kilka dobrze płatnych posad, inni zaś nie mogą zdobyć nawet jednego, bodaj najskromniej płatnego stanowiska. Ja poruszyć pragnę sprawę coraz wzrastającej nędzy wśród lekarzy z zupełnie innego stanowiska, mianowicie pod kątem widzenia koniecznej reorganizacji Kas Chorych, czyli, jak to się teraz nazywa, Ubezpieczalni Społecznych.

To właśnie należałoby zabronić, jeżeli już samą instytucję uważać za konieczną, systemu lekarzy stałych a nie z wyboru. Także liczba godzin pracy dla wszystkich lekarzy powinna być jednakowa. Wtedy możnaby zwiększyć liczbę lekarzy i poprawić zarówno byt stanu lekarskiego, jak przedewszystkiem stan lecznictwa.

Rząd niemiecki w ostatnich czasach zezwolił na praktykę w Kasach Chorych tylko jednemu z małżonków lekarzy, wychodząc z założenia równomiernego podziału dochodów pośród lekarzy kasowych.

Ale istnieje jeszcze i drugi, skuteczniejszy sposób poprawy bytu lekarzy. Tu omówimy bilans Kas Chorych z 1933 r., zaznaczając, że dane z lat poprzednich wykazywały wyższe jeszcze sumy.

Otóż w 1933 r., według oficjalnego sprawozdania, wszystkie 61 Kas Chorych na terenie Polski miały około 190 miljonów złotych wpływu, z czego wydano: na zasiłki 26 miljonów, na apteki 23 miljony, na szpitale 28 miljonów, na profilaktykę 3 miljony i na przewóz chorych 4 miljony — razem 84 miljony. Na administrację gmachów wydano 2.5 milj., na administrację ogólną — 21 milj., na koszty ogólne — 17 milj. czyli na administrację wydano 40.5 milj. Jeżeli do tego dodamy, że także i w innych pozycjach mieszczą się wydatki administracyjne, to ich suma będzie wyższa od 40.5 milj., czyli że stanowić będzie więcej niż 50 proc. tego, co wydano na zasiłki, apteki, szpitale, profilaktykę, przewóz chorych.

A teraz ile wydano na wynagrodzenie lekarzy? Samo wynagrodzenie lekarzy administracyjnych, nie mających nic wspólnego z lecznictwem kosztowało 2.5 milj. złotych, na lekarzy ordynujących wydano 23 miljony złotych.

Wszystkich lekarzy ordynujących było około 3950, czyli że średnio każdy lekarz otrzymał za rok 5800 zł. Lekarzy administracyjnych było około 100, czyli otrzymał każdy z nich średnio 23000 zł. rocznie, to znaczy o 400 proc. więcej, niż lekarz ordynujący.

Ogółem tedy w 1933 r. lekarze pobrali przeszło 25 miljonów złotych. Ponieważ wszystkie wydatki Kas Chorych, oprócz administracji i wynagrodzenia lekarzy, wynoszą 84 miljony, pozostaje więc na te dwa działy 106 miljonów złotych.

Gdyby nie było ambulatorjów, administracji, gmachów własnych i wynajętych, plejady urzędników w tych ambulatorjach do zapisywania pacjentów do lekarzy, cała suma 106 miljonów pozostałaby wolna.

W całej Polsce jest 11.000 lekarzy. Z tych około 2000 jest lekarzy wojskowych, administracyjnych, samorządowych i nie życzących sobie pracować z tych lub innych względów w Kasach Chorych. Pozostaje więc około 9.0000 lekarzy, który mogliby pracować w Kasach Chorych jako lekarze z wolnego wyboru.

Gdyby te całe wolne 100 miljonów poszło na opłacenie zatrudnionych 9.000 lekarzy, to na każdego z nich wypadłoby po 11.000 zł. rocznie. Wszyscy więc lekarze mieliby dostateczne utrzymanie. Ale wystarczyłoby, gdyby każdy z nich zarabiał po 8.000 zł., a wtedy wynagrodzenie wszystkich wyniosłoby 72 miljony zł. Pozostałe zaś 28 miljonów mogłyby iść na obniżenie składek od ubezpieczonych, które wynoszą obecnie przeciętnie 90 zł. na jednego członka, a wynosiłyby 70 zł., czyli około 25 proc. mniej. Tym sposobem zostałaby usunięta nietylko nędza, jaka panuje śród lekarzy, nietylko zostałby usunięty niesprawiedliwy podział dochodów, ale przyniosłoby to nawet ulgę i ubezpieczonym: zmniejszyłby się ciężar świadczeń, a pomoc lekarska, jako podzielona między wszystkich lekarzy, byłaby znacznie wydatniejsza.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wartość gmachów własnych Kas Chorych, co wynosi około 234 miljonów złotych, to przyjdziemy do wniosku, że uzyskana z ich sprzedaży suma również przyczyniłaby się do dobrobytu ubezpieczonych przez obniżenie składek.

Warszawska Kasa Chorych w 1933 r. miała wpływu około 42 milj. zł., a ubezpieczonych było 260 tys., czyli gdyby wszyscy mieszkańcy Warszawy byli ubezpieczeni, to wydatek na ten cel wyniósłby przeszło 200 miljonów, czyli dwa razy tyle, ile wydaje miasto nietylko na pomoc lekarską, ale wogóle na wszystkie potrzeby, jak np. oświata, bruki, oczyszczanie miasta, szpitale, komunikacja itd. Tu się rzuca niewspółmierność wydatków Kasy Chorych z tem, jakie ona przynosi korzyści.

Niedorzeczność takiej kalkulacji Kasy Chorych sama rzuca się w oczy. Jak rząd przekonał się, że gratisowe ubezpieczeń społecznych zostały zbyt szeroko zakreślone i dlatego obecnie je ścieśnia, tak również powinien on dojść do przekonania, że i system ambulatoryjny jest przeżytkiem, istniejącym oprócz Polski tylko w Rosji sowieckiej.

Wydatki na jednego chorego w Kasach zachodnich, gdzie istnieje wolny wybór lekarza, wynoszą znacznie mniej, aniżeli w pozostałych częściach Polski. Należy więc wprowadzić w Ubezpieczalni wolny wybór lekarza.

Poprawa materjalnego bytu lekarzy bezwarunkowo wpłynie i na poprawę bytu innych zawodów, które również zastanowią się nad możliwością poprawy swojego bytu.

Dr. M. Sz.

Srebro na pokrycie banknotów

Nowe posunięcie Roosevelta

WASZYNGTON, 22. 5. Prezydent Roosevelt wydał orędzie w sprawie srebra. Orędzie to zaleca udzielanie rządowi pełnomocnictw do wydawania ustaw, mających wprowadzić pokrycie srebrem obiegu pieniężnego. To pokrycie srebrem stanowić ma 25 proc. ogólnego pokrycia. Jednocześnie też orędzia domaga się pełnomocnictw w kierunku przejęcia całego zapasu srebra monetarnego w państwie, o ile to srebro nie jest używane na cele przemysłowe.

Jednocześnie przedstawiony został projekt odpowiedniej ustawy. Nabywanie, przywóz i wywóz srebra będzie zakazany.

Gruntownej reformy ustroju

domagają się neosocjaliści

PARYŻ, 22. 5. W ciągu dalszych obrad kongresu neosocjalistów poseł Cayrel zreferował projekt reformy państwa. Referent postawił wniosek, aby premjera wybierał parlament na czas określony. Premjer dobierałby sobie ministrów, których liczba zostałaby ograniczona. Wypowiedział się też referent za zmniejszeniem liczby posłów oraz za zastąpieniem senatu przez wyższą radę gospodarczą. Referent domagał się wreszcie gruntownej reorganizacji sądownictwa i administracji.

W dyskusji kongres postanowił domagać się reformy konstytucji, która, jak wiadomo, pochodzi z r. 1875. Sprawa reformy wyborczej wywołała bardzo ożywioną debatę. W zasadzie przyjęto wniosek, domagający się proporcjonalnego głosowania na listy. W związku z sytuacją, jaką wytworzyły we Francji wypadki 6 lutego, kongres upoważnił ministra Marqueta do pozostania w obecnym rządzie.

Nadchodzące lato będzie normalne

pisze pewien meteorolog francuski

Jedno z pism francuskich, w związku z długotrwałą posuchą i piękną pogodą, jakie mieliśmy w ciągu całej wiosny, zadaje sobie pytanie, czy ta pogoda się utrzyma.

Na pytanie to odpowiada, że ta ewentualność jest bardzo wątpliwa, szczególnie ze względu na to, że wieś potrzebuje gwałtowne długotrwałych deszczów. Wprawdzie we Francji posucha nie dała się jeszcze tak dotkliwie we znaki, jak np. w Stanach Zjednoczonych czy też Europie wschodniej, to też możemy spodziewać się dobrych zbiorów, jednakowoż dzisiaj już można stwierdzić, że nie będą one tak świetne, jakie miała Francja w r. 1933.

Dalsza posucha bardzo dotkliwie odbiłaby się na stanie rolnictwa francuskiego, nie przynosząc specjalnego zadowolenia mieszkańcom miast. Toteż można nagłości stwierdzić, że łatwo pogodzilibyśmy się z kilkoma nawet bardzo burzliwemi dniami, zważywszy na wielkie korzyści, jakieby one przyniosły naszej matce - żywicielce.

A czy należy obawiać się posuchy? Na to pytanie autor odpowiada, że tej ewentualności nie należy przewidywać i że nadchodzące lato winno być zupełnie normalne, mniej ciepłe, aniżeli ubiegłe i conajmniej takoż samo deszczowe. Nagość więc nadchodzące lato — kończy ów autor — nie będzie odbiegać wyraźnie od skali przeciętnej.

Zgon kobiety-szpiega

przed rozprawą sądową

Wczoraj na cmentarzu żydowskim w Warszawie odbył się pogrzeb matki słynnego szpiega międzynarodowego, Ernestyny Ładowskiej (Zelazna 39), która przed kilku miesiącami skazana została przez Sąd Okręgowy w Warszawie za współdziałanie w szpiegostwie na 2 lata więzienia. Sprawa w Sądzie Apelacyjnym znajdzie się na wokandzie w dniu 6-go lipca r. b. Ładowska, która zwolniona z więzienia spowodu złego stanu zdrowia, nie doczekała więc rozprawy apelacyjnej.

Na cmentarzu wygłosił przemówienie niejaki Szymon Perec, który w mowie swej podkreślił, iż Ładowska była bardzo dobrą żoną, matką i obywatelką kraju.

Nadzwyczajna

Danina majątkowa

Urzędy skarbowe przystępują do rozsyłania nakazów płatniczych nadzwyczajnej daniny majątkowej na rok 1934, wymierzanej płatnikom drugiej grupy. Przedsiębiorstwa, mające obrót w granicach 20.000 — 50.000 zł. płacić będą 0,4 procent od 1.000 obrotu, przedsiębiorstwa, mające obrót większy płacić będą 0,6 od 1.000. Nakazy płatnicze rozesłane będą do połowy czerwca.

Ostateczny termin płatności mija z dniem 1 lipca r. b.

Niemcy

Zbroją się

gorączkowo...

PARYŻ, 22. 5. Tutejszy dziennik emigrantów niemieckich donosi, iż Rzesza od chwili objęcia władzy przez hitlerowców przeprowadza wielkie zbrojenia, nad którymi czuwa specjalna komisja mobilizacyjna przemysłu niemieckiego. Wielkie fabryki Kruppa już od października wyrabiają także do armat. Inne fabryki wyrabiają specjalne aparaty, umożliwiające strzelanie z armat pod kątem 90 stopni.

Zagadka śmierci porucznika

wyjaśniona

Duży posmak sensacji wielkomiejskiej ma sprawa zagadkowej śmierci ś.p. por. Stefana Uhnasta, który wraz z żoną rotmistrza O-Kulicz - Kazarynową przebywał w mieszkaniu Mejerów przy ul. Marszałkowskiej 48. Początkowo istniało podejrzenie, że U. padł ofiarą zabójstwa. W związku z tem zatrzymano jego towarzyszkę, która też narazie przyznała się do zbrodni. Na tej podstawie została aresztowana.

Wczoraj zagadka śmierci została definitywnie, wbrew różnym krążącym wersjom, wyjaśniona. Ś. p. por. U. popełnił samobójstwo: ustaliła to sekcja sądowo - lekarska, dokonana przez prof. Grzywo - Dąbrowskiego.

Sekcja wykazała, iż śmierć nastąpiła od kuli rewolwerowej, wymierzonej w skroń z bliskiej przestrzeni.

Na tej podstawie p. Kazarynowa została zwolniona z aresztu. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy 6-go rewiru.

Przemyt ludzi i szantaż

Herszt Wald wytłomaczył się

Niezwykła sprawa o przemyt ludzi do Rosji Sowieckiej i z Rosji do Polski znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Grodzkiego w Warszawie. Procederem tym zajmowali się żydzi. Na Kresach Wschodnich istniały specjalne kadry przewodników, przeprowadzających ludzi przez zieloną granicę. Centrala tego zsykownego przedsiębiorstwa mieściła się w Warszawie. Jeżeli aferzystom nie udało się przemycić kogoś przez granicę, szantażowano rodzinę i amatora podróży groźbami powiadomienia władz.

O uprawianie tego właśnie procederu oskarżony został Hersz Wald, który stanął przed sądem, na skutek doniesienia niejakiej Kaganowej. Syn Kaganowej zamierzał powrócić z Rosji Sowieckiej do Polski i matka zwróciła się do Walda, który, za cenę 2.000 dolarów, miał przeprowadzić przez granicę jej syna. Sprawa wlokła się całemi miesiącami, aż wreszcie Kagan wrócił do Polski za legalnym paszportem. Wówczas Wald zaczął domagać się wypłacenia 2000 dolarów, dowodząc, że przyczynił się do powrotu syna.

Gdy matka odmówiła żądaniom, rozpoczęły się szykany, organizowane prawdopodobnie przez aferzystę. Co pewien czas do mieszkania Kaganowej przychodziła policja lub funkcjonarjusze Straży Granicznej, przeprowadzając rewizję w poszukiwaniu nielegalnych papierów lub kontrabandy. Kaganowa podała skargę do sądu, oskarżając Walda o szantaż, przypuszczała bowiem, że on jest organizatorem szykan.

Przed sądem Wald dowodził swojej niewinności i mówił, że rodzinę Kaganów szykanowała rodzona córka Kaganowej, która w ten sposób chciała zmusić matkę do zapisania jej całego majątku. Powrót brata nie był na rękę siostrze, która zagarnąć chciała cały majątek.

Po przeprowadzonej rozprawie ogłoszony został wyrok uniewinniający z braku dowodów.

Walka policjanta z więźniem

na sali sądowej

SOSNOWIEC, 23.5. — Sąd Okręgowy w Sosnowcu był dziś widownią niezwykłego zajścia. Oto po rozprawie sądowej przeciwko znanemu złodziejowi, Stefanowi Wydmańskiemu, którego skazano na rok więzienia, jeden z policjantów odprowadzał go do pomieszczenia dla więźniów.

Na korytarzu Wydmański wyjął w pewnej chwili z kieszeni żyletkę i podciął sobie nią żyły u rąk. Gdy policjant usiłował mu przeszkodzić, Wydmański rzucił się na niego, pociął mu mundur oraz lekko skaleczył. Wówczas policjant strzelił z rewolweru, raniąc Wydmańskiego ciężko w piersi. Rannego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Przez otwór w murze

chcieli zbiec więźniowie

SOSNOWIEC, 23.5. — We wtorek, około godz. 8 rano, wartownik więzienia w Sosnowcu zauważył na dachu sąsiedniej szopy dwu znanych włamywaczy, którzy usiłowali wybić w murze otwór. Gdy włamywacze spostrzegli wartownika, jeden z nich zeskoczył z dachu na podwórze sąsiedniej posesji, drugi zaś skoczył na dach przylegającego domu i zbiegł. Przytrzymano jednego z włamywaczy, niejakiego Bratkowskiego, który przed kilku dniami zbiegł podczas eskortowania go z sądu do więzienia. W godzinach południowych został ujęty jego wspólnik, Czesław Chatys.

Obaj włamywacze chcieli wydrążyć otwór w murze, aby ułatwić więźniom ucieczkę. W tem samem miejscu więźniowie wybili otwór w roku 1931, przez który zbiegło kilku więźniów.

Jabłoń i jabłko

Ojciec i syn przed sądem

KATOWICE, 23.5. Przed Sądem Okręgowym rozpocznie się wkrótce rozprawa przeciwko Leonowi Kowalczykowi, oskarżonemu o szereg oszustw. Kowalczyk obchodził rozmaite firmy i osoby, wyłudzając od nich ofiary i datki, rzekomo na cele społeczne. Kowalczyk uzyskał tą drogą około 2000 zł.

W aferę hochštaplerą wmieszany był ojciec jego oraz brat. Rodzina jednak pokłóciła się z sobą i ojciec, Józef Kowalczyk, zdemaskował oszustwa syna, a nadto wysłał obszerne doniesienie do władz wojewódzkich.

Za to Sąd Okręgowy skazał Józefa Kowalczyka (ojca) na 6 miesięcy więzienia oraz na 200 zł. grzywny; Leon Kowalczyk zaś, który faktycznie oskarżył naczelnika gminnego w Chropaczowie, dostał 7 miesięcy więzienia.

Sensacyjna rewizja

u adwokata lwowskiego

W kołach adwokatów lwowskich omawiana jest sensacyjna wiadomość o rewizji u jednego z przedstawicieli palestry i jego aplikanta. Adwokat ten miał jakąś sprawę i występował w charakterze zastępcy prawnego przed Sądem Pracy. Gdy sędzia zażądał odnośnego aktu, sekretarz stwierdził, że on zaginął i to na dwa dni przed rozprawą, gdy był w jego biurze właśnie ów adwokat przeglądające odnośne akta.

Sędzia zrobił z tego doniesienia sekretarza zapisek urzędowy, który w normalnym biegu rzeczy został przedłożony prokuraturze. Prokurator wydał nakaz rewizji, którą też przeprowadzono: to zarówno w kancelarji jak i mieszkaniu prywatnem adwokata oraz u jego aplikanta.

Wynik rewizji był negatywny. W niedługi czas potem, okazało się, że zaginiony akt wraz z innemi aktami znajdował się w jednym z wydziałów Sądu Okręgowego, dokąd został przesłany z Sądu Pracy.

Wybory prezydenta w Czechosłowacji

Po raz czwarty w historji Republiki Czechosłowackiej Izba Posłów i Senat, tworzące Zgromadzenie Narodowe, powołane zostały do dokonania wyboru prezydenta republiki, którym będzie znowu T. G. Masaryk.

W myśl postanowień konstytucji prezes Rady Ministrów, Malypetr, zwołał Zgromadzenie Narodowe, wyznaczając datę wyborów na czwartek dnia 24 maja r. b. o godz. 9.30. Tym razem wybory odbędą się w historycznej sali, zbudowanej w latach 1493 — 1502 na zamku praskim z rozkazu króla Władysława II Jagiellończyka. Sala ta, utrzymana w stylu czystego gotyku, posiada 62 metry długości, 16 metrów szerokości i 13 metrów wysokości.

Zgromadzenie Narodowe, które składa się z 300 posłów i 150 senatorów, liczy obecnie 435 członków. Dla ważności wyborów prezydenta obecnych musi być w Zgromadzeniu Narodowem więcej niż połowa całej liczby, to znaczy więcej, niż 219 członków. Wybrany zostaje kandydat, który uzyskał conajmniej 3/5 głosów wszystkich obecnych członków Zgromadzenia. Głosowanie jest tajne i odbywa się za pomocą kartek. Wybranym może być każdy obywatel Republiki bez względu na płeć w wieku conajmniej lat 35. Wyborom przewodniczy marszałek Izby Posłów (obecnie Franciszek Staněk), wiceprzewodniczącym Zgromadzenia będzie marszałek Senatu (obecnie Franciszek Soukup).

Uroczyste złożenie przysięgi przed Zgromadzeniem Narodowem odbędzie się po wyborach. Elekt składa przyrzeczenie, że szanować będzie konstytucję i inne ustawy Republiki. Mandat prezydenta trwa lat 7. Nikt nie może piastować stanowiska prezydenta przez okres dłuższy, niż obejmujący dwie następujące po sobie kadencje. To postanowienie konstytucji nie odnosi się do pierwszego prezydenta Republiki, Masaryka.

T. G. Masaryk wybrany został po raz pierwszy dnia 14 listopada 1918 roku przez Rewolucyjne Zgromadzenie Narodowe. Masaryk znajdował się wówczas jeszcze zagranicą. Przy tej sposobności Zgromadzenie Narodowe przez usta swego przewodniczącego, Karola Kramarza, proklamowało uroczyście zerwanie wszelkich więzów, łączących naród czechosłowacki z monarchją austro-węgierską i domem habsbursko-lotaryńskim.

W wykonaniu postanowień konstytucji z dnia 29 lutego 1920 r. odbyły się po wyborach powszechnych do Zgromadzenia Narodowego nowe wybory prezydenta w dniu 27 maja 1920 r. Po raz trzeci wybory odbyły się dnia 27 maja 1927 r.

Obecnych wyborów prezydenta nie poprzedziła kampanja wyborcza. Przypomnieć należy, że w roku 1920 Niemcy czechosłowaccy wystawili swego kandydata, który zebrał tylko 61 głosów. W wyborach z roku 1927 wystawiła została kandydatura komunisty, który uzyskał 54 głosy.

Rezultat głosowania ogłoszony będzie przez premjera Malypetra, który udaje się do prezydenta Masaryka, przebywającego w zamku praskim i wprowadzi go do sali Władysławowskiej dla odebrania przysięgi. Po tej ceremonji prezydent Republiki uda się w pochodzie w towarzystwie premjera i świty do historycznego kościoła praskiego, gdzie złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Komisarz

w Zw. Sług Chrześc.

Spowodu zawieszenia działalności Związku zawodowego chrześcijańskiej służby domowej, mającego swą siedzibę przy ul. Kredytowej 14, niebawem obejmie za rząd majątkiem tej instytucji specjalnie powołany komisarz. Na to stanowisko upatrzono dawnego działacza Chrześcijańskiej Demokracji, znanego na terenie zarządu miasta, zwłaszcza dawniej, p. Koralewskiego.

Ponieważ p. Koralewski jest już w starszym wieku, prawdopodobnie dobierze sobie młodszego pomocnika.

Przed wyborami samorządowemi

Praktyki wyborcze

W nadchodzącą niedzielę mają się odbyć wybory do rad miejskich w 335 miastach Polski. W kilkunastu miastach głosowanie odbędzie się w dwa tygodnie później, 10 czerwca. W ten sposób, po przeprowadzeniu analogicznych wyborów w miastach województw zachodnich i południowych w grudniu z. r., nowy samorząd miejski będzie niebawem ukonstytuowany, z wyjątkiem tylko Warszawy, w której rozpisanie wyborów ciągle jeszcze się odwleka: widocznie p. komisarz Kościałkowski nie może tak łatwo zakończyć prac dokoła urabiania terenu pod kampanję wyborczą dla obozu rządowego.

Pisma sanacyjne zapowiadają już teraz, że listy B. B. odniosą w nadchodzących wyborach takie same triumfy, jak w grudniu. Nic w tem dziwnego. W szeregu miast drobniejszych doprowadzono do tego, że poza listą prorządową nie została zgłoszona żadna inna, tak, że już i bez głosowania ludności nowe rady miejskie będą opanowane przez B. B. W woj. wołyńskiem na 17 miast, w których rozpisano wybory na niedzielę, głosowanie odpadnie w 8-miu spowodu niezgłoszenia list konkurencyjnych, w woj. nowogrodzkiem takich miast, na ogólną liczbę 10, jest aż 8, w woj. białostockiem 5 itd.

Liczba miast i okręgów, w których nie dojdzie do głosowania, rośnie z dnia na dzień, tam bowiem, gdzie się nie udało sanacji uniemożliwić zgłaszania list niezależnych, odbywa się na wielką skalę ich masowe unieważnianie. B. B. poza legjonistami, Peowiakami i Strzelcami oraz kilku jeszcze całkowicie przez siebie opanowanemi organizacjami, a w sferach robotniczych niewielkie wpływy mającym Z. Z. Z., nie posiada żadnego głębszego oparcia w społeczeństwie, jakkolwiek pod odezwami wyborczemi figurują podpisy dygnitarzy najrozmaitszych organizacyj społecznych (w Łodzi aż 160, a nawet w niewielkim Ciechanowie 24). Podpisy te bowiem składane są przez zainteresowanych pod wpływem rozmaitych nacisków i względów oprtunistycznych, a nierzadko są samozwańcze lub nawet umieszczane pod odezwami bez wiedzy i zgody zainteresowanych.

Masowe unieważnianie list

W tym więc stanie rzeczy jedynie masowe unieważnianie list innych ugrupowań może polepszyć szanse B. B., ograniczając lub nawet całkowicie usuwając konkurencję. Postępuje się przytem wedle metod, wypróbowanych już przy wyborach sejmowych w roku 1930, odtąd jednak znacznie jeszcze udoskonalonych. Skreślanie podpisów wyborców, jako rzekomo bez ich wiedzy lub należytej świadomości umieszczonych pod zgłoszeniami kandydatów, odbywa się masowo. We Lwowie na długo jeszcze przed terminem zgłaszania list kandydackich starostwo grodzkie przygotowało w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy formularze, na których mają komisje wyborcze spisywać protokuły o unieważnianiu podpisów. Dokument ten zasługuje na uwiecznienie. Brzmi on jak następuje:

Załącznik do listy kandydatów Nr....
Zakres działania zlecony przez Przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej.
Zasada prawna § 19 regul. do Rad miejskich

Protokół

spisany dnia — w — z — zam. — który na stosowne pytania podał:
Lista kandydatów dla okręgu wyborczego Nr. .... oznaczona kolejnym Numerem———, którą własnoręcznie podpisałem nieczytając treści listy nie jest mi znaną i nie mogę zapodać ani jednego nazwiska spośród osób kandydujących z tej listy. Podpis swój pod powyższą listę położyłem niezdając sobie bliżej sprawy z tej czynności, nie przypominam sobie też, czy na blankiecie, który podpisywałem nazwiska kandydatów były już uwidocznione, podpis zaś umieściłem raczej z grzeczności.
Tak zeznałem

. . . .
podpis zeznającego imię i nazwisko
Tożsamość osoby zeznającego stwierdziłem
1) na podstawie okazanego mi dowodu tożsamości wystawionego przez
. . . .
z daty ——— Nr. ———
2) na podstawie zaświadczenia świadków:
a) ——— zam. ——— legitymującego się dowodem osobistym z daty ——— Nr.———
b) ——— zam. ——— legitymującego się dowodem osobistym z daty... Nr...
Podpisy świadków: Podpis badającego:

Dziwne sprawdzanie podpisów

Na podstawie tak gruntownych przygotowań przeprowadzono w dniach ostatnich, głównie w same Zielone Święta, wielką kampanję, polegającą na wzywaniu wyborców do komisyj wyborczych, aby „stwierdzić autentyczność ich podpisów“ pod listami kandydackiemi. Ze Lwowa, Rzeszowa, Kutna i szeregu innych miast napływają informacje o najjaskrawszych pod tym względem nadużyciach: wezwania doręczano w ostatniej chwili, wyborcę, który przybył o 5 minut po wezwaniu, uznawano za wycofującego swój podpis, setki ludzi musiały w niesłychanym tłoku czekać (nieraz poza północ), aby ich załatwiono, ale kto się oddalił, tego podpis już przepadał. Bywały zresztą także wypadki rozmyślnego fałszywego informowania wyborców przez policję, że mogą przyjść nazajutrz: chodziło bowiem tylko o uzyskanie pretekstu do skreślenia ich podpisów.

Wobec tych zaś, którzy przetrwali te wszystkie szykany, stosowano najrozmaitsze „perswazje“, aby uzyskać ich podpis pod protokułem, którego treść przytoczyliśmy wyżej.

Obrona komisarzy wyborczych

Praktyki tego rodzaju stosowano do najwybitniejszych nawet wyborców, m. in. do sen. Głąbińskiego we Lwowie, posła Liwo w Rzeszowie i innych. Oczywista, że wysłano szereg protestujących depesz do p. premjera Kozłowskiego i do ministra Spraw Wewnętrznych. Jak jednak ustosunkowuje się obóz rządowy do tych praktyk wyborczych, stosowanych przez lokalne władze, dowodzi dzisiejszy artykulik „Kurjera Porannego“, w którym znajdujemy energiczną obronę komisarzy wyborczych. Dziennik sanacyjny stara się sprawę tak przedstawić, jakoby dotychczas wkradł się „zwyczaj dosyć bezceremonjalnego traktowania podpisów pod listami kandydatów“, jakoby podpisy były nierzadko „fabrykowane“ lub zbierane przed wpisaniem kandydatów i jakoby... dopiero teraz nie było „bezceremonjalnego traktowania podpisów...“

„Kurjer Poranny“ nie cofa się nawet przed nieprzyzwoitemi kpinami, gdy np. na temat zażalenia posła Liwo z Rzeszowa, iż 170 wezwanych wyborców musiało czekać w wąziutkim i ciasnym korytarzu, zauważa, że „szerokość korytarza nie będzie miała żadnego wpływu na wynik wyborów“. Dalej zaś czytamy:

„Liczba zakwestjonowanych podpisów świadczyć może jedynie o tem, że komisja wyborcza miała uzasadnione podstawy do kwestjonowania poważnej liczby podpisów“.

Co jednak będzie, jeśli i te wszystkie praktyki nie osiągną skutku? Dziennik sanacyjny odpowiada:

„Jeżeli wątpliwości komisji okażą się bezpodstawne, świadczyć to będzie jedynie o tem, że pratkyka sprawdzania podpisów stosowana już przy wyborach do gmin wiejskich położyła kres niewłaściwym zwyczajom stosowanym dawniej podpisywania list kandydatów w zastępstwie“.

Takiego cynizmu nie spotykaliśmy jeszcze dotąd w dyskusjach politycznych. Dowodzi on tylko, jak bezprawne są stosowane obecnie praktyki.

23.V.1934.

W Izbie Gmin

półcienie

W Izbie Gmin w Londynie 18-go b. m., na ostatniem posiedzeniu przed rozejściem się na dziesięć dni, odbywa się posiedzenie, mające w sobie zarodki t. zw. wielkiego dnia. Mówi się o polityce zagranicznej. A wszakże 29-go b. m. w Genewie rozstrzygają się losy Konferencji Rozbrojeniowej, a więc oczekuje się, że sir John Simon, po mowach przedstawicieli stronnictw, powie, jaka jest polityka rządu J. Kr. Mości.

I doznaje się zawodu.

Liczba mówców dopisała. Przemawia ich, z trzech grup, większości rządowej, oraz opozycji labourzystów i liberałów, kilkunastu. Ale nie zjawiają się mówcy najbardziej oczekiwani. Sir Austin Chamberlain, b. minister spr. zagr., który mógłby być przedstawicielem poglądu zachowawczej większości, uległ w przeddzień wypadkowi samochodowemu. Nie staje również w szranki p. Winston Churchill, który, należąc do większości rządowej, mówi jednak zwykle raczej w swojem imieniu, ale za to odgłos ma szeroki. Tym razem mówi raczej drugi rząd.

Nie to jednak byłoby głównym brakiem. Bo ostatecznie w mowie sir Stafford Crippsa, który, jako przewódca Labour Party w zastępstwie chorego Lansbury'ego, zaczyna rozprawę pytaniami i zarzutami opozycji, były poglądy wyraźnie zarysowane i dające pole do objaśnień rządowych. Co więcej, mówcy z ław poselskich poruszyli rozbieżnemi zdaniami wszystkie ważne sprawy, jedni przeciw Japonji, a drudzy za przyjaźnią z nią, jedni twardo a drudzy miękko o Niemcach, jedni za znalezieniem się Rosji w Lidze Narodów a drudzy głucho, jedni za Ligą Narodów a drudzy za sojuszem Anglji z Francją i Włochami. Pola do rozpędu i pobudek do wyjaśnienia zatem nie brakowało.

Zawiódł jednak sir John Simon, który zrobił wszystko, co było po ludzku możliwe, aby nikt nie mógł dostrzedz, jaka jest i będzie polityka Anglji. Była to doskonałość zamazania. Nawet Anglicy, którzy lubią taką mglistość, tym razem w rozmowach stwierdzają, że nie tego oczekiwali.

A może jednak ta powściągliwość także coś znaczy. W tej chwili mocno zarysowuje się polityka Francji, która dąży do rozstrzygnięć. Gdyby Anglja miała zamiar przeciwstawić jej swoją odmienną politykę, co p. MacDonald tak zawsze lubił, znalazłoby to pewnie jakiś wyraz. Widocznie istnieje raczej skłonność do nierozbijania sobie głowy mrzonkami o rzeczywistość.

W każdym razie p. Baldwin, właściwy wódz większości, w zakończeniu rozprawy główny nacisk położył na to, że Anglja, aby cośkolwiek zrobić dla pokoju, musi sama być mocna i odpowiednio uzupełnić swe uzbrojenie.

St. St.

Londyn, 19. V. 34.

Budżety samorządowe na tle kryzysu

954 — 748 — 620 — 550 miljonów

Ogłoszone ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny zestawienie wykazuje, że globalna cyfra preliminowanych wydatków samorządowych za r. 1933-34 wynosi 624 miljony złotych, globalna zaś suma preliminowanych dochodów 620 miljonów złotych. Preliminowana cyfra wydatków nie została w zupełności osiągnięta, tem bardziej, że w skład tej cyfry wchodziło 82 miljony złotych, przeznaczonych na wydatki inwestycyjne nadzwyczajne.

Z porównania cyfr budżetowych z latami poprzedniemi wynika, że budżety samorządowe z każdym rokiem stopniowo kurczą się. I tak w roku budżetowym 1930 na 31 dochody samorządu wynosiły 954 miljony, a w r. 1931-32 już tylko 748 miljonów, co do możliwości w r. 1934-35 przypuszcza się, że zarówno dochody, jak i wydatki budżetowe samorządów spadną o dalsze 10 proc. i osiągną poziom maksimum około 550 miljonów.

Udział samorządów w globalnej cyfrze preliminowanych wydatków na r. 1933-34 przedstawia się następująco: miasta wydzielone uczestniczą w kwocie 297 miljonów złotych, sejmiki powiatowe i powiatowe związki komunalne 116.5 milj. zł., gminy wiejskie 111,5 milj. zł., a miasta niewydzielone — 85 miljonów zł.

Bilans PAST-y

12 proc. dywidendy — kosztem abonentów

Rachunek zysków i strat Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej wykazuje wpływy z abonentów telefonicznych w sumunie 27.5 miljonów złotych, a wydatki na utrzymanie przedsiębiorstwa w ruchu i konserwację wszelkich jego urządzeń w kwocie 13.5 miljonów złotych.

Z pozostałych 14 miljonów zapłacono 2,3 miljony złotych podatku dochodowego, 5,8 miljonów przeznaczono na amortyzację majątku, 0.5 miljona na kapitał zapasowy, a 5 miljonów wypłacono akcjonarjuszom tytułem dywidendy od 42 miljonów kapitału akcyjnego.

Jest rzeczą jasną, że niezwykła, jak na czasy kryzysowe, dywidenda opiera się na nadmiernych opłatach za abonament. Szwedzki kapitał nie ma powodów do utyskiwania.

Wystawa prac

Dnia 24 b. m., o godz. 17-ej, w lokalu przy ul. Miodowej 6 I piętro nastąpi otwarcie Wystawy prac Wychowanków T-wa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Kresów. — Wejście za zaproszeniami.

Od dn. 25 do 29 b. m. Wystawa otwarta będzie od 10 rano do 10 wiecz. wejście bezpłatne. Atrakcją na Wystawie będzie loterja fantowa posiadająca moc różnorodnych fantów, bilety a 50 gr. oraz wieczorem od 8 — 9 popisy Wychowanków.

Co czeka wieś polską w r. 1934-35

Fatalne widoki kampanji zbożowej

Okres przednówkowy stoi pod znakiem załamania się cen zbożowych w pierwszej połowie maja. Zamiast normalnej sezonowej zwyżki cen — uległy one dalszej redukcji, uderzając dotkliwie znaczną część rolników, korzystających z kredytu zastawowego, i wywołując na wsi zarówno wśród ziemian, jak i wśród włościan nastroje wręcz paniczne. Już teraz rolnicy „delektują się“ myślą o cenie 8 złotych za korzec żyta, jako przypuszczalnej cenie w okresie pożniwnym.

Jakie w tej sytuacji przedstawiają się widoki na najbliższą przyszłość? Jakie zadania stają przed polityką zbożową w roku 1934/35?

Będzie to zależało w głównej mierze od tegorocznych zbiorów i od ustosunkowania się wewnętrznej podaży do wewnętrznego popytu. Ponieważ sytuacja na rynku światowym nie ulegnie prawdopodobnie w zakresie ceny większym zmianom i ponieważ z drugiej strony eksport polskiego żyta i innych produktów rolnych ograniczony jest niemal powszechnie systemem kontyngentowania, tak iż wywóz i premjowanie z zasady obejmują tylko część „nadwyżki“ ze znikomym skutkiem w zakresie ceny krajowej, dlatego też decydującym czynnikiem będzie wspomniane wewnętrzne ustosunkowanie się podaży i popytu.

Podaż zboża zależy od urodzaju. Czynnik ten nie da się dotychczas określić. Ostatni okres suszy wyrządził wprawdzie dość znaczne szkody, mogą być one wszakże w dużym stopniu wyrównane. Oczywiście, zdecydowany nieurodzaj wywołałby w zakresie ceny bardzo zasadnicze zmiany, niezależne zresztą zupełnie od ujemnych skutków gospodarczych, związanych m. in. z nierównomiernym z zasady stopniem nieurodzaju w poszczególnych okolicach. Nieznaczne zmniejszenie podaży, równoważącej się w tym wypadku z obecnym zmniejszonym popytem, dałoby skolei dobry rezultat bez zastrzeżeń, aczkolwiek presja czynnika finansowego nie przestałaby neutralizować korzystnych skutków równowagi wewnętrznej na rynku.

Ale stańmy na gruncie przypuszczenia, że zmian większych nie będzie. Co wówczas? Jest rzeczą jasną, że położenie będzie jeszcze trudniejsze, niż w zeszłym roku.

Przedewszystkiem pojemność rynków zbytu uległa ograniczeniu. Zwęziły się możliwości eksportu zagranicę, odbierając poważniejsze znaczenie polityce premjowania wywozów, zwłaszcza, że sytuacja w skali światowej nie wykazuje żadnych istotniejszych zmian. Rynek wewnętrzny przejawia również tendencję zmniejszenia popytu, aczkolwiek pewne możliwości in plus możnaby zanotować w związku z ostatnim wzrostem zatrudnienia.

Następnie wyczerpanie finansowe rolnictwa postąpiło jeszcze naprzód, czego jedną z rozlicznych konsekwencyj będzie rzucenie, pod naciskiem konieczności płatniczych i jesiennych terminów, znacznych zapasów zboża z nowych zbiorów i to w stopniu silniejszym niż dotychczas. Owa antycypacja podaży w tym roku wzmocniona zostanie dodatkowo: przejście do nowej kampanji zapasów zboża z kampanji bieżącej i związana z tem kompromitacja kredytów zastawowych w oczach szerokich kół rolniczych (przednówek, miast zwyżki, dał obniżkę ceny w porównaniu z jesienią) niewątpliwie zaważą ujemnie na cenie jesiennej.

Wreszcie odpływ kapitału prywatnego z handlu zbożem stanowi trzeci główny czynnnik pogłębienia się depresji cen w przyszłości. Trzeźwa ocena nie wystarczy jednak. Koncepcja „automatycznego“ przywracania się równowagi zbankrutowała. Możliwości działania skoncentrowane są w rękach państwa, przyczem z natury rzeczy wysuwają się tu zagadnienia akcji na krótką metę, jako zasadnicze.

Licząc się z czynnikami depresji cen, związanemi z ogólnym kryzysem i stanowiącemi w ten sposób niejako zmienne niezależne, i stwierdziwszy już uprzednio nieskuteczność premjowania wywozu zboża — uznać należy za główny przedmiot wysiłków sprawę odpowiedniego rozłożenia podaży w czasie i ochrony cen krajowych i tak już niesłychanie niskich przed ostateczną katastrofą.

Pożądana byłaby przeto reforma kredytu zastawowego w kierunku zwiększenia ogólnej jego sumy (wyniosła ona w roku ub. tylko 24 miljony zł.), zwolnienia pożyczek od potrąceń na podatki, obniżenia kosztów technicznych i obniżenia (jeżeli nie zniesienia) oprocentowania, zmiana stosunku wartości zastawu do wysokości pożyczki, zwolnienie od obowiązkowego żyra weksli zabezpieczających obok zastawu wierzytelności kredytora. Reforma akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. dałaby również pewne skutki. Ale pamiętać musimy, że będą to w każdym razie tylko półśrodki. Zasadniczym czynnikiem, ciążącym beznadziejnie na poziomie cen krajowych i przekreślającym właściwe rozłożenie w czasie podaży — są długi rolnicze. Wobec polityki zbożowej staje przeto problem centralny, który daleko wykracza poza jej zakres.

S. L.

Ks. Biskup Małecki

przyjął ostatnie Sakramenta św.

Wskutek nieoczekiwanego pogorszenia się w zdrowiu JE. Ks. Biskupa Maleckiego, znajdującego się w sanatorjum SS. Elżbietanek, JE. Ks. Arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz Apostolski, odwiedził w niedzielę 20 b. m. dostojnego chorego i przy tej okazji udzielił mu Sakramentu Ostatniego Oleju Św. namaszczenia, który chory przyjął z największą pobożnością i zbudowaniem. Na wiadomość o pogorszeniu się stanu zdrowia Ks. Biskupa, Ojciec Św. nadesłał za pośrednictwem Kardynała Sekretarza Stanu na ręce Ks. Nuncjusza, telegram następującej treści:

Ojciec św. głęboko bolejąc na wieść o ciężkim stanie zdrowia drogiego biskupa Maleckiego prosi Waszą Ekscelencję zanieść mu Jego czułe ojcowskie błogosławieństwo, z zapewnieniem o modlitwach, które zanosi o pomoc Nieba i pociechy.

Demonstracje separatystów litewskich

przed Sądem Okręgowym w Grodnie

GRODNO, 23. 5. — W grudniu r. ub. członkowie zarządu oddziału litewskiego Towarzystwa św. Kazimierza ustawili w celach propagandy politycznej na publicznym placu w Marcinkańcach wielki dwuramienny krzyż, t. zw. Witoldowy, pomalowany narodowemi barwami Litwy Kowieńskiej. Ustawienie krzyża odbyło się bez jakiegokolwiek uprzedniego zawiadomienia władz, to też gdy krzyż został wniesiony na cmentarz parafjalny, wieczorem na placu zebrał się tłum, który dopiero, policja rozproszyła.

W dwa dni później, w nocy, krzyż znowu został przeniesiony na plac publiczny, przyczem następnego dnia miało odbyć się poświęcenie krzyża w obecności delegatów litewskiego świata politycznego z Wilna. Do demonstracji nie dopuszczono.

Za wywołanie zbiegowiska publicznego i za przekroczenie przepisów budowlanych i technicznych, Sąd Starościński w Grodnie skazał 5 osób po 2 tygodnie aresztu i grzywnę po 200 zł. Na skutek odwołania się skazanych Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawę i zatwierdził wyrok w części odnoszącej się do grzywny, a darował jedynie karę aresztu.

Kasy bezprocentowe...

żydowskie

H. Fink w 3-im skolei artykule w „Hajncie‘ w serji p. t. „Upadek gospodarczy żydostwa polskiego“ omawia stan zdrowotności dzieci żydowskich. Żydzi w ostatnich czasach zbiednieli w Polsce. Ratują ich kasy bezprocentowe:

„Gdyby nie skromna pomoc tych kas, żydzi nie mieliby możności prowadzenia swych skromnych przedsiębiorstw. Wogóle w tych kasach otrzymuje pożyczki 120 tysięcy ludzi, to znaczy, że łącznie z rodzinami z tej formy dobroczynności korzysta nie mniej niż pół miljona dusz“.

Pół miljona żydów zawdzięcza utrzymanie swych warsztatów pracy kasom bezprocentowym.

Kto i jak pomaga rzemiosłu polskiemu i polskiemu handlarzowi, zmuszonemu do walki z przemożną konkurencją żydowską?

Miljonowe zamówienia dla Król. Huty

Huta Królewska otrzymała w ostatnim czasie zamówienia zagraniczne i krajowe za 800.000 zł. na budowę mostów. Dzięki tym zamówieniom nie będzie dalszych redukcyj załogi hutniczej.

Napady żydów na przechodniów
6 osób rannych
Strzały i aresztowania

W ubiegły wtorek między godz. 21 — 22-gą, grupy wyrostków, uzbrojone w grube laski, lub noże, napadały na przechodniów na pl. Żelaznej Bramy, ul. Przechodniej, Zimnej i sąsiednich.

Do ambulatorjum Pogotowia zgłosili się ranni sami chrześcijanie. Są to: Edward Deduchowski (Ogrodowa 8-a), przemysłowiec — rana tłuczona głowy, Józef Stępiński (Wolska 54), krawiec — rana tłuczona głowy, Stanisław Maciuszko (Miedziana 17), robotnik — 2 rany cięto - tłuczone głowy i rąk, Wacław Wachowicz (Chłodna 66), krawiec — rana cięta prawej skroni, Marjan Lipiński (Gęsia 99), bez zajęcia — rana kłuta okolicy lewej lędźwiowej i Tadeusz Szymański (Nowolipie 10), przy ojcu — rana tłuczona krocza. Na wieść o ekscesach wyrostków, policja 7 komis. wysłała kilku policjantów. Tymczasem przechodziło tam kilku żandarmów, z których jeden, chcąc zajścia zlikwidować, dał 2 strzały z rewolweru w górę.

Jeden z żandarmów zatrzymał 16-letniego Mojżesza Monata (Krochmalna 11), którego oddał w ręce policjantów, mówiąc: „Jest to główny prowodyr awantur". Prócz tego zatrzymano w areszcie 7 komis. jeszcze kilkunastu wyrostków.

Ułatwić wyjście pasażerom
z dworców kolejowych

Jedną z nieusuniętych jeszcze bolączek ruchu podmiejskiego w Warszawie są trudności związane z opuszczeniem terenów dworca po nadejściu pociągów do Warszawy. Dotyczy to dworców Gdańskiego i Wschodniego.

Szczególnie, w dni świąteczne i niedzielne, gdy wieczorami napływ pasażerów jest wielki, jak na złość czynna jest tylko ograniczona liczba wyjść, pozostałe są zamknięte. Publiczność tłoczy się, złorzeczy i pcha, tracąc na tę czynność więcej, niż potrzeba czasu. Postawienie jeszcze dwóch funkcjonarjuszów kolejowych do odbioru biletów przy istniejących, lecz nieczynnych w omawiane dni, przejściach, byłoby wielkiem udogodnieniem dla pasażerów. Położyłoby to kres występom złodziejów kieszonkowych, którzy czekają tylko na takie okazje.

Pozatem tłoczenie się po dniu spędzonym dla wypoczynku, nie należy do przyjemności.

Z kraju

KALISZ.

Dziecko przejechane. Bawiący się na ulicy wieczorem 6-letni chłopczyk, Tanczewski, biegając wpadł pod przejeżdżający samochód ciężarowy, przyczem koła niemal zmiażdżyły chłopca. Zwłoki dziecka zostały przewiezione do kostnicy miejskiej.

Krwawa bójka o dziewczynę. Do szpitala św. Trójcy został przywieziony mieszkaniec wsi Piątek Mały, gm. Pamięcin, 22-letni Franciszek Zieliński, z ciężkiemi obrażeniami ciała (pokłuty nożami). Powodem krwawej bójki był spór o dziewczynę na majówce.

Zgon pisarza hipotecznego w Turku. W dniu 13 maja r. b. zmarł w Turku długoletni pisarz hipoteczny przy tamtejszym Sądzie Grodzkim, ś. p. Stanisław Bielecki, przeżywszy lat 68.

Nieudana ucieczka aresztanta. Skazany przez Sąd Grodzki w Kaliszu na jeden rok więzienia za kradzież Władysław Lepatow usiłował w drodze do więzienia uciec eskortującym go policjantom. Ucieczka się nie udała, natomiast za czyn swój odpowiadał ponownie przed sądem i skazany został na trzy miesiące aresztu.

PIŃSK.

Ostróg spłonął. Historyczna wieś Ostróg, założona przez książąt Ostrogskich, padła pastwą pożaru. Wskutek zbrodniczego podpalenia przez Maksima Lesicza, który postanowił przenieść się do innej miejscowości z Ostroga i podpalił swój dom, aby uzyskać premję asekuracyjną, wybuchł pożar, który ogarnął 45 gospodarstw. Wszystkie spłonęły wraz z inwentarzem żywym i martwym. Podczas akcji ratunkowej został poparzony Bazyli Jarmark, jego żona Anna i siostra Katarzyna, a syn Jarmarka, Bazyli, lat 19, spłonął żywcem.

KRAKÓW.

Włamanie. Do sklepu gazowni miejskiej przy pl. Szczepańskim włamali się w nocy złodzieje, którzy rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej 2500 zł. gotówką oraz papiery wartościowe. Prócz tego włamywacze porozbijali biurka w poszukiwaniu pieniędzy.

CZĘSTOCHOWA.

Tylko obcasy. Z przedziału III klasy pociągu pośpiesznego, zdążającego z Krakowa do Warszawy, wyskoczył na stacji Błeszno pod Częstochową kapral 2 p. lotniczego w Krakowie, Kazimierz Żuchowicz, który upadł w ten sposób, że stopy znalazły się na wysokości szyn. Gdy przerażeni pasażerowie rzucili się na ratunek, okazało się, że Żuchowicz postradał jedynie obcasy obuwia, doznając tylko lekkiego wstrząsu nerwowego.

POZNAŃ.

Zbrodniczy napad. W Solcu Kujawskim niejaki Franciszek Heinrich przyszedł do sklepu kolonjalnego Feliksa Flisikowskiego, prosząc o zmianę 2000 zł. na drobne. Właściciel poprosił go do mieszkania i zajął się wydobyciem drobnych pieniędzy. W tym czasie Heinrich uderzył kupca w głowę dwukilowym ciężarkiem, poczem uciekł i powiesił się w lesie podmiejskim.

LWÓW.

Święto kadetów. Tutejszy korpus kadetów obchodził swoje doroczne święto przekazania przez abiturjentów sztandaru najstarszej po nich kompanji. Na uroczystość złożyła się Msza święta polowa, wspólny obiad żołnierski z zaproszonymi gośćmi, zawody sportowe i festyn.

Wypadek na cmentarzu. Silny wiatr złamał na cmentarzu stryjskim konar starego dębu. Spadająca gałąź złamała kręgosłup 46-letniej Binderowej, która znajdowała się na grobie swej krewnej.

Przeszkoda w sensacyjnym ślubie. Wdowa po urzędniku kolejowym, 60-letnia Gruderowa, właścicielka kamienicy, miała we wtorek zaślubić 28-letniego b. szofera Zwerdlinga, którego proces o oszustwa na szkodę Gruderowej wywołał swego czasu wielką sensację. Zwedling skazany był na półtora roku więzienia i został przed kilku dniami uwolniony przez Sąd Apelacyjny. Gruderowa, która wyszła z domu o godz. 6.30 rano wczoraj, we wtorek, zniknęła.

Wypadki i kradzieże

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Wolskiej 21, spadł z rusztowania z wysokości III piętra 73-letni Józef Karasiewicz (wieś Wołowno pow. Płocki). Starzec doznał złamania 2 żeber, pęknięcia podstawy czaszki i potłukł się ogólnie. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

PRZEJECHANIE

Na ul. Szustra, wóz przejechał 55-letniego Stanisława Opalińskiego (Tunelowa 5). Doznał on potłuczenia klatki piersiowej.

— Na rogu ul. Pawiej i Okopowej, dostał się pod wóz, 14-letni Leon Felthender, przy ojcu (Szczęśliwa 9), doznając potłuczenia lewego podudzia. — Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, poczem Opalińskiego przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W bramie domu Kapitulna 4, otruła się kwasem octowym 21-letnia Helena Złotkowska, pracownica igły (Kamienne Schodki 1).

— 20-letnia Stanisława Michalska, bez zajęcia (Bródnowska 14), otruła się ługiem na Okęciu.

— 20-letnia Leokadja Zbojnówna, służąca (Wolska 11), zatruła się gazem świetlnym. Wszystkim desperatkom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Złotkowską przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego, Michalską zaś — do Dz. Jezus.

UPADEK Z ROWERU

Na pl. Trzech Krzyży, spadł z roweru 31-letni Bronisław Gretner, kierowca (ks. Piotra Skargi 58). Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia, stwierdzając potłuczenie prawego kolana.

W SZPONACH „KAWALERA KSIĘŻYCA"

Na rogu ul. Chmielnej i Marszałkowskiej, jakiś „kawaler księżyca", zadał kilka ran ciętych szyi, pleców i czoła 21-letniej Pelagji Adamczewskiej (Ogrodowa 62). Sprawca zbiegł. Ranną opatrzyło Pogotowie i przewiozło do X komis.

Ujęto sprawców morderstwa
w Krakowie

KRAKÓW, 23. 5. (tel. wł.). — Wczoraj nad ranem ujęto tutaj dwóch uczestników włamania do mieszkania dr. Nüssenfelda przy ul. Potockiego 12. Włamywacze przed 9-dniami udusili tam służącą i skradli około 70.000 zł. w gotówce i przedmiotach wartościowych.

Na trop złoczyńców policja wpadła dzięki temu, że wspólnicy zbrodni wymieniali złote monety dolarowe, skradzione podczas włamania, na monety obiegowe. Na podstawie zebranych wskazówek, policja aresztowała Henryka Wanata, dorożkarza, oraz Jana Gońca, ślusarza. Znaleziono przy nich 80 sztuk złotych dwudziesto-dolarówek, rewolwer, dwa zegarki złote i t. p.

Podczas przesłuchania wydali oni trzech dalszych wspólników, właściwych sprawców zbrodni, podczas, gdy oni brali udział tylko w przygotowaniach do napadu. Dzięki ich zeznaniom w godzinach południowych policja aresztowała Kazimierza Schenkirzyka, lat około 25, relegowanego studenta akademji Sztuk Pięknych, Władysława Bobrzeckiego, lat około 24, również relegowanego studenta akademji Sztuk Pięknych oraz brata jego Stanisława Bobrzeckiego, lat około 25, handlowca.

Który z tych trzech jest mordercą służącej, wykaże prawdopodobnie śledztwo. Policja odebrała od nich znaczną większość zrabowanych przedmiotów i pieniędzy. Dr. Nuessenfeld przeznaczył za wykrycie sprawcy 5 proc. odzyskanej sumy. A z całej sumy około 70.000 zł. stracił on niewiele.

Krwawy dramat małżeński
na cmentarzu

WILNO, 23.5. We wtorek popołudniu rozegrał się na cmentarzu Rossa dramat pomiędzy małżonkami Michałem Michałowskim, nauczycielem szkoły powszechnej a jego żoną Janiną, z którą żył w separacji. Michałowska otrzymała zaproszenie od męża do spotkania się na cmentarzu celem omówienia sprawy rozwodu.

W czasie rozmowy pomiędzy małżeństwem doszło do ostrej wymiany zdań, w czasie której Michałowski wydobył rewolwer i począł strzelać do żony. Michałowska trafiona jedną kulą, zaczęła uciekać, Michałowski począł ją gonić i strzelać i strzelił do niej jeszcze [illegible]-krotnie, raniąc ją w szyję, biodro i plecy.

Michałowska padła na jedną z mogił, brocząc krwią. Widząc to Michałowski, ostatnią kulę wystrzelił sobie w głowę, zabijając się na miejscu.

Zaalarmowana strzałami służba cmentarna zawiadomiła policję. Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon Michałowskiego, zaś Michałowską, dającą słabe oznaki życia przewieziono do szpitala.

Urwała się winda
Ofiary w ludziach

ŁÓDŹ, 23.5. Posesja fabryczna przy ul. Południowej 68 była we wtorek terenem strasznego wypadku. Znajduje się tam tkalnia Lejby Przygórskiego, mieszcząca się na trzeciem piętrze. Do przenoszenia towarów na podwórze służy winda ciężarowa, obsługiwana przez dwóch robotników.

We wtorek naładowano na windę większą ilość towarów, poczem wsiedli obaj robotnicy, 33-letni Walenty Lewandowski i 29-letni Teodor Ender. Gdy robotnicy dali sygnał do uruchomienia windy, rozległ się trzask i winda w jednym momencie wraz z robotnikami i ładunkiem spadła z wysokości trzeciego piętra.

Przystąpiono niezwłocznie do ratowania robotników. U obydwu stwierdził lekarz Pogotowia wstrząs mózgu, oraz złamanie wszystkich kończyn. W stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala Kasy Chorych. Władze sporządziły protokuł na właściciela tkalni za nieprzedsięwzięcie środków ostrożności przy zabezpieczeniu windy.

Sport

C. atletyka

SZTEKKER MISTRZEM EUROPY

Zakończono w Rydze wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo Europy dla zawodowych zapaśników wszystkich krajów i wag. Tytuł mistrza Europy zdobył dwukrotny mistrz świata i wielokrotny mistrz Polski Teodor Sztekker.

Piłka nożna

DZISIEJSZY MECZ POLSKA — SZWECJA

Dziś, odbędzie się w Sztokholmie 9-ty mecz międzypaństwowy pomiędzy reprezentacjami piłkarskiemi Polski i Szwecji o puhar dyrektora Brodatego. Z Szwecją walczyliśmy dotychczas 8 razy: w 1922 r. w Sztokholmie wygraliśmy 2:1, w następnym roku w Krakowie zremisowaliśmy 2:2, w 1924 r. w Sztokholmie przegraliśmy 1:5. W 1925 r. w Krakowie ponieśliśmy znowu porażkę 2:6, w 1926 r. w Sztokholmie zostaliśmy pokonani po raz trzeci 1:3. W 1928 r. w Katowicach zwyciężyliśmy 2:1, wreszcie w 1930 r. w Sztokholmie i w 1932 r. w Warszawie wygraliśmy 3:0 i 2:0.

NIEPRZYJEMNY INCYDENT

Polska prasa emigracyjna we Francji donosi o bardzo nieprzyjemnym incydencie w związku z nieprzybyciem Pogoni lwowskiej na mecz z drużyną emigracyjną w Bruay. Drużyna polska wyjechała zbyt późno z Leodjum, i po wypadku autobusu nie mogła już zdążyć na czas do Bruay. Żaden jednak z kierowników Pogoni nie zawiadomił organizatorów meczu w Bruay o powodach nieprzybycia na mecz, tak że licznie zgromadzona publiczność czekała dłuższy czas na boisku i naturalnie nie doczekała się przybycia Polaków. Dopiero z innych źródeł dowiedział się Polski Związek Piłki Nożnej we Francji o wypadku, który uniemożliwił przybycie drużyny na wyznaczone spotkanie. Prasa emigracyjna wyraża swój żal pod adresem drużyny lwowskiej, że nie zdobyła się nietylko na zawiadomienie o swojem nieprzybyciu do Bruay, ale nawet po wyjeździe nie uważała za odpowiednie usprawiedliwić się w jakikolwiek sposób oficjalnie z tego powodu.

Sprawa ta jest o tyle nieprzyjemna, że żadna z drużyn krajowych nie zdobyła sobie takiej popularności wśród sportowców na emigracji i takiego poważania u publiczności francuskiej, jak Pogoń. Warto byłoby tę sprawę w jakiś sposób wyjaśnić.

Tenis

MISTRZOSTWA TENISOWE WARSZAWY

Dziś, na kortach Warszawskiego Lawn - Tenis Klub rozpoczynają się zawody tenisowe o mistrzostwo Warszawy.

Szermierka

PRZED SZERMIERCZEMI MISTRZOSTWAMI EUROPY W WARSZAWIE

W dn. 20 do 29 czerwca w Warszawie rozegrane zostaną po raz pierwszy zawody szermiercze o mistrzostwo Europy. Do zawodów zgłosiło się już dotychczas około 120 szermierzy z 14 państw europejskich (Niemcy, Węgry, Włochy, Anglja, Francja, Grecja, Szwecja, Czechosłowacja, Norwegja, Rumunja, Danja, Austrja, Belgja). Najwięcej zawodników zgłosiły: Polska, Niemcy, Węgry, Włochy i Anglja.

W konkurencjach kobiecych wystąpią: Polska, Węgry, Włochy, Niemcy, Anglja, Norwegja, Danja i Austrja.

Skład drużyny niemieckiej został już ustalony i przedstawia się następująco: Floret - Casmir, Heim, Rosenbauer, Eisenecker, Lerdon, Geiwitz; szpada — Rosenbauer, Wahl, Lerdon, Hax, Geiwitz, Moos; szabla — Casmir, Eisenecker, Jörger, Wahl, Heim, Moos; floret pań: Oelkers, Hass, Jüngst, Oslob, Vachter.

W skład drużyny szwedzkiej wchodzą: Drakenberg, Dyrssen, Gripenstedt, Hellsten, Thofelt, Ulga.

Skład Polski, jak i skład innych drużyn, nie jest jeszcze ustalony. Nasza drużyna zostanie ustalona po eliminacyjnych zawodach szermierczych pań, które się odbędą dnia 27 b. m. w Warszawie. Po tych zawodach otwarty zostanie na terenie CIWF, na Bielanach obóz treningowy dla naszych szermierzy. Ze strony Polski walczyć będą w szpadzie i szabli — po 6 zawodników, we florecie — 3, a we florecie pań 6 zawodniczek.

Pod zastaw majątku
1.900.000 zł. pożyczki
Sensacyjny proces sądowy

BIAŁA PODLASKA, 23.5. W przyszłym tygodniu w Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej znajdzie się sensacyjna sprawa obywatela ziemskiego, Jana Życkiego. Życki żonaty był z właścicielką kilku majątków w okolicach Sokołowa i Białej Podlaskiej.

Nerwowo chora żona wkrótce zapadła na ciężką chorobę psychiczną tak, iż została ubezwłasnowolniona. Fakt ten postanowił wyzyskać dla siebie Życki, ze szkodą dla żony oraz dzieci. Korzystając z usług lichwiarzy żydowskich, Hermana Trau oraz niejakiego Jakóba Flescha, uciekiniera z hitlerowskich Niemiec, zaciągnął kolosalną pożyczkę w wysokości 1.900.000 zł., na dobra swojej żony.

Ponieważ akt pożyczki wymagał zgody rady familijnej, zatwierdzonej przez sąd, Życki oskarżony został o występne i oszukańcze działanie na szkodę żony oraz swych dzieci.

Żubry na licytacji
Von Pless zacznie płacić podatki

PSZCZYNA, 23.5 (Tel. wł.). — Donosiliśmy już, że Śląski Wydział Skarbowy wszczął energiczne kroki egzekucyjne przeciwko ks. von Pless, aby wyegzekwować zaległości podatkowe, wynoszące ponad 8 miljonów złotych. Przeszło 20 urzędników bierze udział w czynnościach egzekucyjnych, zajmując ruchomości, papiery wartościowe, towary i t. d.

Urzędnicy zajęli również 9 sztuk żubrów, przebywających w rezerwacie w lasach janowickich, powiatu pszczyńskiego. Egzekutorzy oszacowali żubry po 5 tysięcy zł. za sztukę. Do jesieni ub. roku żubrów tych było 11, lecz 2 byczki na śmierć się zabodły.

Jak słychać, żubry zakupi Ministerstwo Rolnictwa, aby przewieźć je tam, skąd pochodzą, t. zn. do Białowieży.

Dwa pożary
dwieście tysięcy złotych strat

LUBLIN, 23.5. (tel. wł.). We wsi Łukowo powiatu biłgorajskiego, w zabudowaniach Franciszka Strusia, wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło 25 domów, 30 stodół, 37 chlewów, zapasy zboża, 60 sztuk inwentarza żywego, materjał budowlany na 3 domy i narzędzia rolnicze. Ogień wybuchł z nieustalonej dotychczas przyczyny. Straty wynoszą około 100.000 zł.

Połowa wsi Rusiły, gminy Opolo pod Włodawą, spłonęła również. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapalił się dom Romana Alekciuka, od którego zajęło się 20 domów mieszkalnych, 28 stodół, 28 obór, 24 innych budynków, oraz sprzęt i narzędzia rolnicze. Ponadto w ogniu zginęło 48 sztuk inwentarza żywego. Straty wynoszą przeszło 100.000 zł.

Jeszcze jeden Dulowski
przed sądem w Krakowie

KRAKÓW, 23. 5. — Zaledwie szpalty dzienników przestała zalegać sprawa komunisty Juljana Dulowskiego, oskarżonego o zabójstwo śp. Szczeliny, a skazanego na 9 lat więzienia za działalność komunistyczną, a już znowu na wokandzie krakowskiego Sądu Okręgowego karnego pojawiła się sprawa Dulowskiego. Tym razem Wincentego — rodzonego brata komunisty Juljana Dulowskiego.

Wincenty Dulowski wespół z Janem Prokopkiem, Pawłem Wiśniewskim, Stanisławem Antoszem, Stanisławem Szumiakiem i Augustynem Drabcem, przesiadując wspólnie we więzieniu w Chrzanowie zamierzali stamtąd uciec. Wincenty Dulowski był wtedy przytrzymany pod zarzutem kradzieży. Wszyscy wymienieni więźniowie wyrwali z łóżek żelazne pręty i posługując się niemi zamierzali zrobić wykop i tą drogą wydostać się na wolność. Plan się nie powiódł, a zamiar ucieczki odkrył starszy posterunkowy P. P. Antoni Rogowski.

Z wyjątkiem Szumiaka i Drabca, których sprawę, spowodu nieobecności wyłączono, stanęli niedoszli uciekinierzy przed s. dr. Janickim. Wiśniewski został uniewinniony, zaś Dulowski, Prokopek i Antosz zostali skazani za usiłowaną ucieczką każdy na miesiąc aresztu.

Kronika sądowa

Oddalenie skargi hr. Brassow

WARSZAWA. — Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił powództwo Natalji Brassow przeciw skarbowi Państwa Polskiego, o własność majątków ziemskich, Zagórze, Ostrowy i Kłobucko, ogólnej wartości około 25 miljonów złotych. Majątki te zostały przejęte przez skarb państwa, jako należące do rodziny cesarskiej. Natalja Brassow, wdowa po w. ks. Michale, dowodziła, że nie wchodziła w skład domu cesarskiego, gdyż małżeństwo jej zostało uznane przez cesarza dopiero po paru latach, z zastrzeżeniem odebrania wszelkich praw rodzinnych z tego związku wypływających.

Jednocześnie zasądzono na rzecz skarbu państwa 10.000 zł. kosztów procesów za obie instancje.

O odszkodowanie 120.000 zł.

WARSZAWA. — B. dyrektor Zakładów Żyrardowskich, Waśkiewicz, wystąpił przeciwko dyrekcji fabryki, żądając odszkodowania w wysokości 120.000 zł., w związku z pozbawieniem go posady. W Sądzie Okręgowym pełnomocnik Zakładów Żyrardowskich, twierdził, że umowa została rozwiązana, za zgodą dyrektora. Waśkiewicz nie negował tego, lecz wskazywał, że ustąpił pod moralną presją redukcji 40 proc. polskiego personelu Zakładów. Gdy sąd pierwszej instancji odrzucił skargę Waśkiewicza, b. dyrektor wystąpił do Sądu Apelacyjnego, prosząc przedewszystkiem o przyznanie mu t. zw. prawa ubogich, t. j. prawa prowadzenia sprawy bez kosztów sądowych. Tę właśnie kwestję rozważał wczoraj Sąd Apelacyjny na posiedzeniu gospodarczem. Decyzja ogłoszona zostanie za parę dni.

Skazanie red. I.K.C.

KRAKÓW. — Wczoraj przed Sądem Okręgowym toczyła się sprawa z oskarżenia p. Adolfa Nowaczyńskiego przeciwko redaktorowi naczelnemu „I. K. C.", p. Dąbrowskiemu i Janowi Stankiewiczowi, redaktorowi odpowiedzialnemu „I. K. C.". W rezultacie przeprowadzonej rozprawy, sąd wydał wyrok, na zasadzie którego redaktor odpowiedzialny Stankiewicz skazany został na 200 zł. grzywny, umorzonej z amnestji.

Nie samobójstwo lecz morderstwo

TARNÓW. — W Tarnowie toczył się proces przeciwko trzem żydom, braciom Steinerom, oskarżonym o morderstwo służącej Bagińskiej. Bagińska została zamordowana przez Salomona Steinera, który dopuścił się na niej gwałtu. Obrona dowodziła, iż służąca, dowiedziawszy się, iż jest w ciąży, z rozpaczy popełniła samobójstwo. Na innem stanowisku stanął prokurator, który wykazał, że nie było tutaj samobójstwa, a jedynie chęć pozbycia się przez Steinera brzemiennej dziewczyny. W rezultacie Salomon Steiner skazany został na 10 lat więzienia.

Własny dom

Akcja budowlana B.G.K.

Ciasnota wciąż rosnącego skupiska ludzkiego, jakiem jest stolica, oraz coraz gorsze powietrze śródmieścia, w miarę zwiększającego się ruchu motorowego, stwarza powszechny pęd mieszkańców do mieszkania poza granicami właściwego centrum, przekształcającego się stopniowo, tak u nas, jak i zagranicą, wyłącznie w dzielnice handlowe.

Toteż sprawa rozbudowy przedmieść i peryferyj, parcelacji terenów państwowych i umożliwienia drobnego budownictwa, drogą ulg i pomocy kredytowych stanowi dziś jedno z najaktualniejszych zagadnień, interesujących wszystkich bez wyjątku. Należy przyznać, że dotychczasowe budownictwo na peryferjach odbywało się w warunkach chaotycznych, nieskoordynowanych, było często kosztowne, a nie zapewniało minimum wygód, dzięki brakom dotkliwie dającym się we znaki, jak w pierwszym rzędzie brakowi sieci kanalizacyjnych, wodociągów, możliwej komunikacji, braku ulic oświetlonych i jako tako dostępnych, zwłaszcza w słotnych okresach. Do tych niewygód dołączały się jeszcze kłopoty z uporządkowaniem hipotek.

Teraz wchodzimy ponoć na właściwe tory akcji terenowo budowlanej, wedle wzorów zagranicznych. B. G. K., któremu poruczono w r. 1933 zajęcie się tą akcją, przeprowadza najpierw inwestycje terenowe, a więc rozplanowanie działek, ulic etc. wedle ogólnego planu rozbudowy osiedli nowopowstających, następnie kanalizację, i o ile to możliwe, elektryfikację, potem reguluje hipoteki działek i organizuje sprzedaż (z 2 letnim terminem zabudowy) a na końcu dopiero rozpoczyna samą budowę. Brana jest przytem również pod uwagę strona estetyczna powstających osiedli, tak pod względem architektonicznym, jak i otoczenia.

Reflektanci na działki w nowopowstających osiedlach muszą przedstawiać projekty do zaopinjowania „Komisji Zabudowy“ tej dzielnicy, w której mają zamiar stawiać sobie domki. W skład takiej komisji wchodzą delegaci: Inspekcji Budowlanej i Banku Gospodarstwa Krajowego, będącego jakby administratorem parcelowanych terenów i kierującego całą akcją przygotowania gruntów pod zabudowę. Przy okazji zatwierdzania projektów żąda się od reflektantów pisemnego zobowiązania, że najpóźniej w ciągu pół roku od zakończenia budowy, ogrodzą parcele siatką drucianą i założą ogródek.

Program akcji parcelacyjnej na r. 1934 obejmuje 12 miast: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowę, Dąbrowę Górniczą, Kraków, Lublin, Poznań, Radom, Siedlce, Skarżysko - Kamienne, Toruń, no, i oczywiście Warszawę. Ogółem przygotowuje się 2.000 działek pod zabudowę. Na sfinalizowanie przygotowania tych terenów, oraz pożyczki budowlane preliminuje się kwotę zł. 6.450.000.

Na terenie Warszawy program akcji terenowo - budowlanej objął 8 terenów: 5 na Bielanach, 2 na Kole oraz 1 na Pradze, przy ul. Modlińskiej. Dotychczas prowadzone są roboty przygotowawcze na 3 odcinkach.

Na Bielanach w tak zwanej pierwszej dzielnicy, po lewej stronie szosy naprzeciwko C. I. W. F. wykańcza się prace kanalizacyjne, które mają być gotowe już w lipcu r. b. Dzielnica ta mieścić będzie 156 działek, od 550 do 680 m. kw. na działkę pod domki wolno stojące. Cena 1 mtr. na Bielanach wynosi, wraz ze skanalizowaniem, bez przyłączenia wszakże danego domku do sieci, co obciążać ma już właściciela działki, lecz z uregulowaną zato hipoteką od zł. 6.50 do 6.90 za 1 mtr. kw. Trudno jest ściśle określić cenę domku, uzależnioną od materjałów budowlanych, wymiarów izb i wykończenia wewnętrznego, lecz plus minus domek 4-pokojowy wraz z terenem winien kosztować tam od 23.000 do 25.000 zł. Do budowy można przystępować z sumą około 16.000 zł. ponieważ za działkę, której koszt wynosi mniej więcej 4.000 zł. wpłaca się do B. G. K. tylko 20 proc., reszta idzie na 10 lat rozpłat. Można też otrzymać przez Komitet Rozbudowy kredyt budowlany w wysokości od 5 — 6.000 zł.

Omawiany teren ma dużo plusów, znakomite powietrze, trochę zadrzewienia, oraz komunikację tramwajem 15-A do samego miejsca. Nadaje się on do budowy dla sfer zamożniejszych, wznoszących prywatne oddzielne domki.

W Babicach, gdzie dochodzi tramwaj B, idący od końcowej stacji tramwaju Nr. 9 przy końcu ul. Górczewskiej, duży obszar jest już zabudowany i kompletnie urządzony w Osiedlu Pocztowców. Są to domki drewniane, malowane farbą ogniochronną, z dużemi dość ogródkami. Osiedle posiada uliczki z chodnikami, jest zelektryfikowane. Kanalizacja nie przeprowadzona, jednakże każdy domek ma swoje szambo i własne studnie artezyjskie. Dużo zieleni i wzorowo urządzony Ogród Jordanowski dla dzieci. Mieszka tam już sporo ludzi na stałe.

Grupę oddzielną murowanych jednakowych domków, stanowi kolonja, przeznaczona dla uczestników walk o niepodległość. Sczasem ma ona obejmować kompleks 50 z górą identycznych 3-pokojowych domków z kuchnią, łazienką, kanalizacją lokalną. Koszt takiego domku skalkulowany jest wraz z terenem na 17.000 zł. Obecnie wykańcza się pierwszą serję 14 domów we wspólnym ogrodzie - zieleńcu. Leży to osiedle stosunkowo najdalej od tramwaju.

Na Kole wre gorączkowa praca budowlana na wrześniową wystawę wzorowego osiedla. Buduje się tu oprócz kilkunastu identycznych domków murowanych (3-izbowych robotniczych), dwa szeregowce. Jeden będzie miał 9 członów, drugi 6. Będą to dwuizbowe mieszkania robotnicze.

Co z tego powstanie, narazie trudno przewidzieć, gdyż jest to piaszczyste pustkowie. Tempo pracy jest szybkie, gdyż roboty rozpoczęto zaledwie przed 13 dniami, a fundamenty już są gotowe, izolowane wzdłuż i w poprzek i częściowo wznoszą się już mury. Teren ten wymagał dużych prac przygotowawczych. Na ukończeniu jest też już przewód kanalizacyjny, prowadzony od powązkowskiego kolektora. Kanał ten idzie na głębokości 12 mtr. pod cmentarzem żydowskim, pod cmentarzem katolickim i pod linją kolejową. Przy budowie tego osiedla łącznie z pracami kanalizacyjnemi pracuje obecnie 1.000 ludzi. Skanalizowanie tego terenu było koniecznością, żeby móc odprowadzić ścieki Zakładu Utylizacyjnego, leżącego opodal na ul. Elekcyjnej i zatruwającego powietrze, gdyż w obrębie osiedla znajduje się jeszcze obecnie t. zw. syfon. Sprowadzenie odpływu do sieci kanalizacyjnej oczyści powietrze, co niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia śmiertelności w tej dzielnicy, która wykazuje dotychczas największy procent w całej stolicy, bo 19 pro mil, gdy w innych waha się od 10 do 12 pro mil.

Ziemię do stworzenia ośrodków trzeba będzie nawozić z pewnej odległości, na miejscu bowiem jest tylko szczery lotny piasek. Wystawa wrześniowa wykaże, co można zrobić z tej podwarszawskiej Sahary. Osiedle leży pomiędzy dwiema linjami tramwajowemi nr. 16 i B, kursującemi do Babic. Technicznie Koło jest może jednem z najtrudniejszych zagadnień do rozwiązania w sensie zabudowania i zaludnienia. Przyszłość pokaże, co zdoła stworzyć ten eksperyment. Jak wielkie są te roboty, wskazuje fakt, że na samo skanalizowanie Bielan i Koła B. G. K. przyznał pożyczkę w wysokości zł. 2.500.000.

Ograniczenia emigracyjne do Palestyny

Zastosowane ostatnio przez angielskie władze mandatowe w Palestynie ograniczenia imigracyjne, odbijają się poważnie na wychodźtwie z Polski, gdyż, jak wiadomo, emigracja do Palestyny zajmuje obecnie pierwsze miejsce w naszem wychodźtwie.

Nowa kwota zezwoleń emigracyjnych do Palestyny t. zw. certyfikatów została znacznie uszczuplona, tak, że dla Polski przypadnie najwyżej do 1800 certyfikatów. Kontyngent dotychczasowy został już zupełnie wyczerpany, transporty emigrantów, którzy wyjeżdżają obecnie do Palestyny korzystają z certyfikatów wydanych na poczet nowej kwoty.

Przed wyborami radców do Izby Rzemieślniczej w Warszawie

Jak wiadomo, wybory odbędą się jednocześnie we wszystkich obwodach w niedzielę, 8 lipca, od g. 21 w lokalach: przy ul. Miodowej 25 (obwód wyborczy Nr. 1), przy ul. Śniadeckich 8 (obwód II), Nalewki 8 (obwód III) i Stalowej 34 (obwód IV).

Wyborowi podlega w obwodzie I sześciu radców po jednym: z zawodów kapeluszniczego, rzeźniczego, zegarmistrzowskiego, kuśnierskiego, jubilerskiego i malarskiego i tyluż zastępców z tychże zawodów, w obwodzie II trzech radców po jednym z zawodów: fryzjerskiego, tapicerskiego i ślusarskiego i tyluż zastępców z tychże zawodów, w obwodzie III tyluż radców i ich zastępców z analogicznych zawodów: krawieckiego, szewckiego i stolarskiego, wreszcie w obwodzie IV również po trzech radców i ich zastępców z zawodów: piekarskiego, wędliniarskiego i malarskiego.

Ukazały się ogłoszenia przewodniczących wszystkich czterech obwodowych komisji wyborczych na radców do Izby Rzemieślniczej w Warszawie i ich zastępców.

Ceny w Warszawie

Na środę, 23 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 30 gr., sitkowy i razowy — 22 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 6 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 1 zł. 80 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 2 zł. 75 gr., osełkowe — 2 zł. 30 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Ostatni termin płatności podatku lokalowego.

Z dniem 30 b. m. mija ostatni termin płatności drugiej raty podatku lokalowego. Już w końcu przyszłego tygodnia Urzędy Skarbowe przystąpią do egzekucji w stosunku do płatników, którzy raty tej nie uiszczą w terminie. Przekroczenie terminu pociągnie za sobą uiszczanie odsetek karnych za zwłokę.

Roboty komunikacyjne

Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych, wodnych i kolejowych w dniu 15 maja r. b. wynosił 107.915 robotników. Z ilości tej było zatrudnionych na robotach drogowych 94.589 osób, w tem na drogach państwowych 33.676, na drogach zaś samorządowych 60.913 osób, na robotach wodnych 7.945 osób i na robotach kolejowych inwestycyjnych 5.381 osób.

Ceny mięsa wołowego

Podług urzędowych danych, na 1 b. m. odnotowano następujące detaliczne ceny mięsa wołowego z 20 proc. dokładką: Katowice, Bielsko i Poznań — 1 zł. 60 gr., Warszawa — 1 zł. 50 gr., Kraków i Bydgoszcz — 1 zł. 40 gr., Toruń — 1 zł. 25 gr., Łódź i Gdynia — 1 zł. 30 gr., Nowy Sącz i Radom — 1 zł. 20 gr., Wilno, Drohobycz i Sosnowiec — 1 zł. 10 gr., Lublin — 1 zł. 5 gr., Grodno, Lwów, Tarnów, Włocławek, Kalisz i Kielce — 1 zł., Baranowicze — 95 gr., Brześć n/B., Pińsk i Częstochowa — 90 gr., Stanisławów 85 gr., Łuck, Tarnopol i Przemyśl — 80 gr., Równe — 75 gr., wszystko za kg.

Działalność Banku Akceptacyjnego

Na posiedzeniu Komitetu konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym, które się odbędzie w dniu 23 b. m., zostanie rozpatrzonych 1.000 układów konwersyjnych. Dotychczas Komitet rozpatrzył i zatwierdził 35 tysięcy układów na sumę 65 miljonów złotych, z czego banki państwowe skonwertowały układów na sumę blisko 23 miljony złotych, Centralna Kasa Spółek Rolniczych na 11 i pół miljona złotych, komunalne kasy oszczędności — 5 miljonów złotych, reszta zaś przypada na banki handlowe i inne instytucje finansowe.

Sowiecka produkcja samochodów

Produkcja samochodów w Rosji sowieckiej wynosiła w I-ym kwartale b. r.: w zakładach Stalina, 4535 sztuk, w fabryce Jarosławskiej 612 sztuk, w fabryce Mołotowa 10.926 sztuk (w tem 4221 wozów osobowych). Razem wyprodukowano w I-ym kwartale 1934 roku — 16.143 samochody oraz oddzielnie 20.795 traktorów.

W KILKU WIERSZACH

SYTUACJA BUDŻETOWA

W I-ym kwartale b. r. ogólna suma dochodów skarbu fińskiego wynosiła 675,2 milj. fmk. wobec 564,9 milj. fmk. w odpowiednim okresie ub. r. Równocześnie wydatki państwowe wynosiły ogółem 690,3 milj. fmk. wobec 751,8 milj. fmk. w I-ym kwartale ub. r. Wskazuje to na dużą poprawę sytuacji budżetowej Finlandji.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRODUCENTÓW BURAKÓW CUKROWYCH

W dn. 12 i 13 czerwca b. r. odbędzie się w Budapeszcie na zaproszenie węgierskiego Krajowego Zw. Producentów Buraków Cukrowych Międzynarodowy Kongres Producentów Buraków Cukrowych.

BILANS BANKU ŁOTWY I BANKU LITEWSKIEGO

Sprawozdanie Banku Łotwy na dz. 14 b. m. wykazuje wzrost zapasu złota o 2 tys. łatów do sumy 44.099,131 łatów. Zapas dewiz zmniejszył się o 103 tys. łatów i wynosi obecnie 3.914.752 łaty. Obrót pieniężny zmniejszył się o 1 milj. łatów.

Stan złota Banku Litewskiego wynosił na dz. 15 b. m. 52.24 milj. litów, zapas dewiz — 11.7 milj. litów, dyskonto i pożyczki — 84.5 milj. litów. Obieg banknotów 85.1 milj. lit. Pokrycie złotem wynosiło na medio maja 67.4 proc.

ZNIŻKA CEN W SZWAJCARJI

Szwajcarski wskaźnik cen hurtowych wykazuje w końcu kwietnia r.b. poziom 89.6 (lipiec 1914 = 100), względnie 62.5 przy podstawie 1926/27 = 100. Wskaźnik cen hurtowych wykazuje w ten sposób w kwietniu poważny spadek o 1,4 proc., osiągając najniższy, nienotowany od czasu wprowadzenia wskaźnika cen hurtowych — poziom. Najsilniejszy spadek wykazują artykuły włókiennicze, skóra, artykuły gumowe, środki spożywcze roślinne i zwierzęce, pasza itp. W porównaniu z rokiem ub. wskaźnik cen hurtowych stoi na poziomie, niższym o 1.6 proc.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.255; frank francuski 34.90; frank szwajcarski 171.50; funt szterling 26.90; marka niemiecka 206.50; szyling austrjacki 98.50; korona czeska 21.80.

Monety: Dolar złoty 8.915; rubel złoty 4.605.

Dewizy: Berlin 208.50; Belgja 123.75; Gdańsk 172.70; Holandja 359; Kopenhaga 120.25; Londyn 26.93; Nowy Jork 5.2775; Nowy Jork (kabel) 5.2825; Paryż 34.96; Praga 22.05; Szwajcarja 172.13; Sztokholm 138.85; Włochy 45.04.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 44.75; 4 proc. Poż. Dolarowa 53; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 113; 5 proc. Poż. Konwersyjna 56; 5 proc. Poż. Kolejowa 58.25; 6 proc. Poż. Dolarowa 76.50; 8 proc. Poż. Dillonowska 86; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 65.75; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 66.50; 7 proc. Poż. Śląska 67.75; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 48.75; 7 proc Listy Zast. Ziem. Dolarowe 34; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 60; 5 proc. L. Z. T. T. K. m Warszawy 65; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 55.67; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 57.75.

Akcje: Bank Polski 85.50; Lilpop 11.60; Starachowice 10.55; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18.75; Ostrowiec 21; Modrzejów 3.70; Haberbusch 38.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 22. 5. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 kg. 12,00—12,50; pszenica jedn. 748 gl. 18,00—18,50; pszenica zbierana 737 gl. 17,50—18,00; owies jednolity 468 gl. 13,00—13,50; owies zbierany 438 gl. 12.00—12,50; jęczmień przemiałowy 632 gl. 13,25—13,75; jęczmień browarny bez obrotu; groch polny z workiem 20,00—22,00; groch Wiktorja z work. 32,00—35,00; wyka 12,50—13,00; peluszka 12,00—12,50; seradela podwójnie czyszczona 8,00—9,00; łubin niebieski 6,25—6,75; łubin żółty 8,00—8,50; rzepak zimowy 46,00—49,00; rzepik zimowy 49,00—51.00; letni 49,00—51,00; siemię lniane basis 90 proc. 47,00—50.00; bez obrotu koniczyna czerw. surowa bez grubej kan. 110,00—150,00; o czyst. 97 procentowej 180,00—200,00; biała surowa 60,00—70,00; o czyst. 97 procent. 80,00—100,00; mak niebieski z work. 39,00—44,00; ziemniaki fabryczne 3,75—4,00; ziemniaki jadalne 2,75—3,25; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 procent 31.00—35,00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 27,00—31,00; I gat. 20 proc. po luksusowej 22.00—27,00; III gat. poślední 16,00—20,00; mąka żytnia pytlowa I gat. 55 procentowa 21,00—22,00; I gat. 65 procentowa 20,00—21,00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 procent 15.00—17,00; mąka żytnia razowa 95 proc. 16.00—17,00; mąka żytnia poślednia 12,00—13.00; otręby pszenne szałe 11.00—11,50; pszenne średnie 10,50—11,00; żytnie 9,00—9,50; kuchy lniane 17,50—18,00; rzepakowe 12,00—12,50; kuchy słonecznikowe 42-44 proc. 12,00—13,00; śruta sojowa 18,00—18,50. Ogólny obrót 951 tonn w tem żyta 180 ton. Tendencja stała.

Irena Pannenkowa 103)

Więzy

Powieść

— A co Jureczek? — rzuciła jeszcze pytanie Marja, idąc do jadalni z niepokojem w sercu.

— Jureczek śpi.

Marja chwyciła kartkę.

— Kochana Mamusiu! — pisał Staś. — Muszę iść na tamtą stronę. Czytałem dzisiaj w tajnej odezwie: „Broń jest, ludzi brak“. Więc muszę iść, bo brak ludzi do obrony Lwowa. Nie powinnaś się martwić, Mamusiu. Staram się być takim, jakim mnie wychowałaś. Czy nie uczyłaś mnie, że trzeba służyć ojczyźnie? Idę jej służyć. Jestem zdrów, silny, dobrze strzelam. Przydam się. Chcę być godny Ciebie i Tatusia. Przebacz mi, że wychodzę pokryjomu. Całuję Cię tysiąc razy.

Staś“.

Marja siedziała nieruchomo.

— Staram się być takim, jakim mnie wychowałaś...

* * *

Olek z Frankiem skręcali właśnie na ulicę Zieloną, udając się na punkt zborny, gdy usłyszeli za sobą wołanie:

— O-leek! Oo-lek!

Obejrzeli się i stanęli: biegł ku nim zdyszany Staś, dawny dobry znajomy Olka, od czasów, gdy mieszkali razem. Starszy imponował młodszemu siłą, wzrostem i pewnego rodzaju wyrobieniem życiowem, młodszy górował nad tamtym oczytaniem i kulturą umysłową. W ten sposób wyrównywała się znaczna w tej fazie rozwojowej różnica trzech lat życia. U Olka Staś zapoznał się przelotnie z jego przyjacielem, Frankiem.

Okazało się, że wszyscy trzej zmierzają do jednego celu.

— Ja chciałem iść parkiem Stryjskim, ale skoro was spotkałem, to pójdę z wami.

Uszli już dobry kawał drogi, gdy wtem Franek położył palec na ustach i drugą ręką wskazał żołnierza ukraińskiego, który, wynurzywszy się przed chwilą, z bocznej ulicy, szedł teraz o jakieś trzydzieści kroków przed nimi. Zatrzymali się.

— Idzie ku rogatce. Co jest? — mówił szeptem Franek. — Może narobić kłopotu. Nam albo innym...

— Ta i karabin do zdobycia — zauważył Olek.

Staś wodził oczyma z jednego na drugiego. Wargi mu drżały.

— Chcecie go napaść? Stylu? We trzech na jednego?

— Także coś! — cichutko zaśmiał się Franek. — Widzieli frajera?... A tyby wolał, żeby ich było trzech, a ty jeden? Wojna czy nie wojna? ja si pytam... Ta jeśli chcesz, można i od przodu. Olek niech trzyma rewolwer z odwiedzionym kurkiem. Krzykniemy razem, tylko nie głośno: Ręce do góry! Jeśli chwyci za karabin, to Olek wali. My za karabin i w nogi. Jeśli się podda, to weźmiemy i karabin, i jeńca.

— Gotów! — powiedział Olek, trzymając teraz rękę w kieszeni.

— Trzeba go jeszcze trochę podpuścić — szeptał Franek. — Aż tam, gdzie te drzewa, naprawo, o dwie minuty biegiem od ulicy. Żeby było gdzie się skryć... ode złego, amen...

Szli na palcach koło muru. Wreszcie zaczerniał naprzeciw nich lasek. Nim jednak zdążyli zabiegnąć, żołnierz o pięć kroków odwrócił się. Zobaczył wycelowany w siebie rewolwer i usłyszał cichy trójgłos:

— Ręce do góry!

Był to barczysty, rosły chłopak, lat jakich dwudziestu kilku. Podniósł ręce, ale w sekundę później błyskawicznie chwycił za karabin i wymierzył w kierunku rewolweru. Jednocześnie padły dwa strzały. Ukrainiec zwalił się nawznak. Olek przykląkł i chwycił się za głowę. Z ucha sączyła się krew.

— Trafił cię?! — nachylił się nad nim Staś.

— Ogłuszył, cholera...

— Ależ krew z ucha...

— Aha! — pomacał się Olek. — Skaleczył w ucho.

— Może obwiązać? — pytał Staś.

— Głupstwo, nie warto... No, już dobrze — rzekł wstając.

Franek tymczasem odpiął leżącemu pas z ładunkami i wziął karabin.

— Biegiem! — szepnął.

Staś słyszał, biegnąc, słaby jęk leżącego Ukraińca. Wpadli już do lasku. Stanęli na chwilę, by odsapnąć. Cisza była głęboka, ale Staś miał w uszach ciągle ten jęk żałosny. Nie mógł nie myśleć o nim i nie mógł powstrzymać się od głośnej uwagi:

— A jednak on był odważny, ten żołnierz. Mógł przecie ręce podnieść i nie bronić się. Byłby żył.

— Ta i tak, zdaje się, żyje. Słyszeliście, jak jęczał.

— To straszne! — wyrwało się wreszcie Stasiowi. — I on tam będzie taki sam leżał na ulicy? Całą noc, ranny, bez pomocy?... To okropne.

— Ta co jest? — zirytował się Franek. — Ta chwała Bogu, że sam. A tyby mu chciał sprowadzić towarzystwo?... I taki chce być żołnierzem! Ta ty na pielęgniarkę?...

Staś zamilkł, jak grób. (C. d. n.).

Wizja Calderona

Misterjum na dziedzińcu kościoła św. Krzyża

„Tajemnice Mszy św." — misterjum Calderona, grane jest codziennie o godz. 19 m. 10 na dziedzińcu kościoła św. Krzyża.

Od soboty przed Zielonemi Świętami tłoczą się ludzie w bramie domu, przylegającego do kościoła św. Krzyża. Wyjście bramy na podwórzec zasłonięte zniszczoną kotarą ze starego sukna. We wnęce schodów sprzedają bilety — od biletowej kasy poprzez uchylone drzwi widać w małym popoiku stłoczonych ludzi w zgrzebnem odzieniu, zrudziałych opończach, z zakrzywionemi kijami pasterskiemi w rękach. Są siwi, brodaci. Przesadnie ucharakteryzowani. Mojżesz ze złotemi promieniami na głowie, dalej— bogaty wschodni żyd w turbanie, rycerz rzymski w purpurowym płaszczu. To są aktorzy misterjum.

Misterjum rozgrywa się na dziedzińcu kościelnym. Przed tylną, wielką szarą ścianą kościoła, ustawiono podniesienie, wynoszące się w górę kilkoma stopniami. W głębi — stoi kamienny ołtarz, oparty o mur kościelny. Obok ołtarza dwaj aniołowie, a na brzegach podjum dwie postacie, niebieska i biała siedzą, złożywszy ręce na krzyż.

Dziedziniec zapełnił tłum, który przyszedł oglądać calderonowskie widowisko „Tajemnice Mszy Św." Kolejno przeciągają przed jego oczami osoby dramatu: Adam, wygnany z raju, Mojżesz z tablicami dziesięciorga przykazań, św. Jan Chrzciciel, Chrystus, otoczony apostołami, św. Poweł, św. Jan.

Za zasłona z drzewek, przyozdabiających zwykle wielki ołtarz, stanął chór świętokrzyski Maklakiewicza. Proste widowisko. Proste stroje aktorów, zrobione, jak się dało, z płatu płótna, z kawałka kolorowej materji, z kościelnej zasłony, z dywanu. Przy dźwiękach fisharmonji śpiewa chór, burzę udaje bęben używany przy procesji, błyskawice rzucają elektyczne lampki reflektorów.

Układ misterjum jest dla wszystkich zrozumiały. Akcję komentują postacie, czuwające w modlitwie na skraju sceny. Wspominają, że oto podobnie, jak teraz czyni coś Adam, tak samo i ksiądz postępuje przy ołtarzu.

Jeśli podejść bliżej, widać prymitywne szaty świętych i gipsowe skrzydła aniołów, ale jeśli odejść dalej, to wówczas patrzy się na ciemne rozgwiedżone niebo, na masyw murów kościoła, fisharmonja brzmi, jak organy, a sopran chórów, jak śpiew anielski. Na ciemnej ścianie leży jasny, świetlany krzyż. Poniżej nad ołtarzem błyszczą djademy aniołów — wszystko tonie w półmroku i w półświetle.

Okryty skórą zjawił się Adam, wyznał swój grzech, opowiedział o wygnaniu z raju i stanął przed ołtarzem w modlitwie tak, jak staje ksiądz, nim zacznie psalm Introitu. Potem psalm śpiewa Mojżesz i głosi tęsknotę za nadejściem Mesjasza. Zapowiadają go przepowiednie prorbków, hymn „Gloria" głosi wieść o narodzeniu Boga - człowieka, hymn „Hosanna" woła Go, już nadchodzącego.

Istotnie, z drzwi kościoła wychodzi Jan Chrzciciel, niosąc znak krzyża. Za nim kroczy postać w białej sukni, w niebieskiej opończy narzuconej na ramię. Jasne włosy spadają na ramiona. Idzie, a za Nim idą apostołowie. Orszak przechodzi powoli przed widzami i osłonięty skrzydłem aniołów, wstępuje na scenę. Od tej pory już sam Chrystus celebruje Mszę i wyjaśnia jej tajemnice.

Cicho. Z przeciwległego budynku dobiega suchy klekot maszyny do pisania. Zagłusza go śpiew „Sanctus" — przypominający we Mszy wjazd Chrystusa do Jerozolimy. Postać Chrystusa wznosi błogosławiące ręce. Św. Jan Ewangelista występuje na przód sceny i mówi: — Widziałem go twarzą w twarz. Ufajcie mojemu świadectwu...

Wtedy rozumie się, czem był dawniej teatr. Czem było dawniej takie widowisko, grane dziś przed prostaczkami, a kilka stuleci wstecz — przed królem, przed królewskim dworem, przed rycerzami wystawiane na jakimś zamkowym dziedzińcu zbożnym trudem świętobliwych zakonników.

(b)

Z nauki i sztuki

Literatura

— Tomasz Mann jedzie do Ameryki. „New York Times" donosi, że Tomasz Mann przybędzie na krótki pobyt do Nowego Jorku z końcem maja. Na zapytanie „Timesa" Mann oświadczył, że będzie to jego pierwsza podróż do Ameryki. „Widzi pan — rzekł laureat Nobla — jestem rodem z Hamburga, a hamburczycy skłonni są do podróżowania".

— Pierwszy kongres pisarzy w ZSRR. Pierwszy kongres pisarzy sowieckich odbędzie się w Moskwie w czerwcu r. b. W związku z kongresem czynione są obecnie na całym obszarze ZSRR przygotowania do tego kongresu. We wszystkich klubach, stowarzyszeniach literackich odbywają się zebrania, odczyty, przygotowywane są sprawozdania o literaturze, zarówno sowieckiej, jak zagranicznej.

Komitet Organizacyjny pisarzy sowieckich wydał nowy statut, na którego zasadzie mogą być członkami Związku Pisarzy ZSRR tylko ci pisarze, których prace posiadają istotną wartość artystyczną lub naukową. Zamierzone jest otwarcie podczas kongresu całego szeregu wystaw literackich i artystycznych, przygotowywane są wydawnictwa zbiorowe, m. in. dział literatury kołehoskiej.

Plastyka

— Gronowski o grafice użytkowej. W dniu 26 b. m. o godz. 19 m. 15 odbędzie się w gmachu Wydziału Architektury, Koszykowa 55, odczyt p. Tadeusza Gronowskiego p. t. „O grafice użytkowej". Karty wstępu w cenie gr. 30 do nabycia na miejscu.

— W obronie krakowskiego Muzeum Etnograficznego. Krakowskie Muzeum Etnograficzne na Wawelu znajduje się w katastrofalnem położeniu wskutek groźnego pękania murów, zapadania się sklepień i sufitów. Na wieść o tem krakowscy przyjaciele Muzeum zorganizowali oryginalną demonstrację. Postanowili dać dowód swojej wiary, że Muzeum będzie uratowane, w ten sposób, że poczęli składać nowe dary. Między innymi wśród ofiarodawców znalazł się obecny rektor Akademji Sztuk Pięknych, Teodor Axentowicz, oraz b. rektor Akademji, Konstanty Laszczka. (b)

Muzyka

— Opera „Silesiana" Stefana Ślązaka. W Katowicach wystawiono w ubiegłym tygodniu nową operę polską Stefana Ślązaka p. t. „Silesiana". Operę wyreżyserował reżyser Opery Warszawskiej, p. Mikołaj Lewicki. Z wykonawców dużem powodzeniem cieszyli się znani artyści, p. Kazimierz Czarnecki — tenor Opery Poznańskiej i Eugenjusz Maj z Opery Warszawskiej.

— Recital Haliny Sembratówny w Berlinie. W sali Beethovena w Berlinie odbył się recital fortepianowy pianistki polskiej, Haliny Sembratówny. Występując po raz pierwszy publicznie w Berlinie, pianistka polska została goraco przyjęta przez licznie zebraną publiczność niemiecką i polską, która ją nagradzała oklaskami.

Film

— Polscy filmowcy w Albanji. W najbliższych dniach wyjeżdża do Albanji na zdjęcia filmowe polska ekspedycja wytwórni inż. Stefana Gulanickiego. W skład ekspedycji wchodzą: reżyser Waszyński, artyści — Alma Kar, Aleksander Zelwerowicz, Michał Znicz, Stefan Gucki i Al. Żabczyński oraz autor scenarjusza, prof. M. Król. Pozatem wyjeżdża personel techniczny i pomocniczy.

W drodze do Albanji ekspedycja dokona zdjęć w Budapeszcie, Wiedniu, Sarajewie i na wybrzeżu dalmatyńskiem.

Ekspedycja polska wyjeżdża dla nakręcenia na tle malowniczych i egzotycznych krajobrazów Albanji plenerów do komedji filmowej pod tyt.: „Panienka z Posterestante"..

Nadanie imion młodym żubrzycom

w puszczy białowieskiej

Z okazji przyjazdu wycieczki prasowej do puszczy białowieskiej, odbyło się w dniu 20 maja w obecności uczestników wycieczki nadanie imion trzem żubrzycom, które przyszły na świat w ostatnim miesiącu. Żubrzycy, urodzonej 29 kwietnia b. r. z ojca Borusa, żubra czystej krwi i matki „Faworyty" nadano imię „Burza"; żubrzycy, urodzonej dnia 1 maja b. r. z tegoż ojca i matki „Bizerty" — imię „Birula", wreszcie żubrzycy, urodzonej 13 maja z tegoż ojca i matki „Stolze"— imię „Maya". Żubrzycy „Burza" zostało nadane imię przez p. Halinę Loretową i red. Giełżyńskiego, imię żubrzycy „Birula" przez p. Zofję Osbergerową, prezeskę Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych i p. Adama Loreta, dyrektora naczelnego Lasów Państwowych, wreszcie „rodzicami chrzestnymi" „Mayi" byli p. red. H. Sosnowska i dyrektor Lasów Państwowych w Białowieży, p. Stefan Modzelewski.

Odpowiednie akty zostały podpisane w rezerwacie żubrowym w bliskiej odległości od wszystkich wymienionych okazów.

Łącznie z trzema jałówkami żubrzemi, których chrzest odbył się w tych dniach, Polska ma obecnie 14 sztuk żubrów krwi czystej (po 7 sztuk Białowieża i Pszczyna) oraz 10 sztuk mieszańców (7 Białowieża, 2 — Zoo Warszawa, 1 — Zoo Poznań). Administracja Lasów Państwowych zrealizowała myśl restytucji żubrów w Puszczy Białowieskiej, zakupując z końcem 1922 r. ze Szwecji 5 sztuk żubrów (1 żubra czystej krwi. 2 krowy czystej krwi i 2 żubro - bizonice). W ciągu 4 i pół lat hodowli przychówek wyniósł 10 sztuk (3 jałowice czystej krwi, 4 żubro - bizonice, 2 żubry czystej krwi i 1 żubro-bizon — ostatni przekazany został do Zoo Warszawa). W ten sposób hodowla w Białowieży, licząca 14 sztuk jest obecnie drugą z rzędu co do liczebności na świecie (najliczniejsza — ks. Bedford w Anglji — 33 sztuki).

Kolejkarze wśród narciarzy

Osobliwa rezolucja Polskiego Związku Narciarskiego

W związku z głośną sprawą projektu kolejki linowej w Tatrach, Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego uchwalił deklarację, określającą stanowisko Pol. Zw. Nar. w sprawie potrzeb turystyki górskiej, wobec wymagań ochrony przyrody. Deklaracja ta podlega jeszcze zatwierdzeniu przez Radę Narciarską, która rozpatrzy ją na posiedzeniu w dn. 31 maja b. r.

Zaznaczając, że nasze stanowisko nie zgadza się z życzliwem przyjęciem przez Polski Związek Narciarski projektu kolejki górskiej, podajemy poniżej tekst deklaracji, jako głos w dyskusji, jaka obecnie toczy się w sprawie tak bardzo obchodzącej wszystkich miłośników Tatr. Wobec rezolucji narciarzy zajmiemy niebawem stanowisko.

„W uznaniu doniosłych wartości, tkwiących w turystyce, prowadzi P. Z. N. od szeregu lat planową akcję mającą na celu masowy rozwój turystyki zimowej. Dzięki usilnej propagandzie, oraz niektórym urządzeniom organizacyjnym jak: odznaka górska, utworzenie Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i t. p. — akcja Związku wydała już obecnie poważne rezultaty i zapowiada dalsze potęgowanie się zimowego ruchu turystycznego.

Polski Związek Narciarski jako organizacja, skupiająca obecnie 174 towarzystw, zgórą 16 tysięcy członków, a reprezentująca potrzeby całego polskiego narciarstwa, uprawianego dziś przez conajmniej 300 tysięcy osób — stwierdza, że w olbrzymiej przewadze uprawiana jest przez narciarzy turystyka zimowa, a wobec niemożności oddzielenia turystyki zimowej od letniej — także i turystyka letnia. Temsamem Polski Związek Narciarski reprezentuje bardzo poważny odłam polskiej turystyki i określa swe stanowisko, jako uznany i rzeczywisty współgospodarz gór polskich, mający poważne rezultaty w swym dorobku zarówno na polu popularyzacji i udostępniania gór, jak też w kierunku związania czynnego ruchu turystycznego z gospodarczą korzyścią dla ludności w terenach turystyczno-narciarskich.

Uwzględniając, że zamiłowanie do turystyki, szerzące się z żywiołową siłą w społeczeństwie polskiem ma swe źródło w odwiecznym pędzie ludzkości do zwiedzania, poznawania nowych okolic i swobodnego poruszania się wśród otaczającej ją przyrody — Polski Związek Narciarski stwierdza, że popieranie tego pędu, ułatwianie zaspokojenia go i udostępnianie wchodzących pod uwagę terenów jest naczelnym i głównym obowiązkiem społecznym każdej organizacji turystycznej, a zatem także i Polskiego Związku Narciarskiego.

Zgodnie z wymogami współczesnej kultury turystycznej — udostępnianie terenów narciarskich, w pierwszej linji górskich — powinno w pełnej mierze uwzględniać interesy ochrony przyrody, zdążające do utrzymania pierwotnego charakteru terenów górskich, oraz fauny i flory górskiej, co zresztą znakomicie ułatwia sam charakter ruchu narciarskiego, którego podłożem jest szata śnieżna, mająca w naszym kraju zawsze charakter przejściowy.

Gdziekolwiek zatem skrzyżują się interesy narciarstwa z uzasadnionemi interesami ochrony przyrody, należy dążyć do znalezienia drogi, uwzględniającej słuszne obustronne postulaty. W razie niemożności znalezienia kompromisowego wyjścia, należy zawsze stać na stanowisku, że interes społeczny, reprezentowany przez czynną turystykę, ma pierwszeństwo przed żądaniami ochrony przyrody.

Zgodnie z powyższemi zasadami Polski Związek Narciarski aprobuje wszelkie poczynania w obrębie gór, mające na celu ochronę krajobrazu górskiego, flory i fauny górskiej pod warunkiem, że:

1) nie będzie w żadnej formie krępowany dostęp do terenów turystycznych i narciarskich,

2) ustawianiu nietrwałych o tymczasowym charakterze urządzeń narciarskich np. znakowanie zimowe — nie będą stawiane żadne przeszkody,

3) nie będzie się stawiało przeszkód ułatwianiu narciarskiego ruchu dalekobieżnego, oraz udostępnianiu szczególnie wartościowych zjazdów,

4) nie będą stawiane żadne przeszkody w budowaniu schronisk górskich, których potrzebę uzasadni albo niewystarczająca ich w danym terenie ilość, albo niedostateczna pojemność istniejących.

Stojąc na takiem stanowisku, Polski Związek Narciarski uznaje potrzebę budowy kolejki szczytowej w Tatrach, uzasadnionej wymogami turystycznemi, narciarskiemi, oraz gospodarczym interesem polskich uzdrowisk podtatrzańskich. W wyborze rodzaju kolejki, jako elektrycznego wyciągu linowego na Kasprowy Wierch, oraz w wykreśleniu jej trasy z Kuźnic ponad Doliną Kasprową — stwierdza Polski Związek Narciarski bardzo szczęśliwe rozwiązanie postulatów natury turystycznej i narciarskiej, przy pełnem uwzględnieniu wymogów ochrony przyrody, oraz przy fortunnem salwowaniu postulatów ochrony krajobrazu. W tym stanie rzeczy Polski Związek Narciarski oświadcza się bez zastrzeżeń za budową kolejki na Kasprowy Wierch i deklaruje na rzecz tej imprezy swą współpracę i najdalej idące poparcie".

Na ekranach

„Pilnuj swego męża"

(„Atlantic")

Marie Dressler, kobieta w podeszłym już wieku i wcale nie piękna, w roku ubiegłym otrzymała zaszczytną nagrodę amerykańskiej akademji filmowej za najlepszą grę. Jeśliby kto miał wątpliwości, czy nagroda słusznie przypadła jej w udziale, niech pójdzie na obecnie wyświetlany film, w którym zobaczy ją w roli ...wilka morskiego, a właściwie portowego, bo jest tu ona zamiłowanym pilotem i właścicielką holownika, zarazem zaś... kochającą tkliwie żoną i matką.

O ile uczucia matczyne przynoszą jej wzamian dumę i szczęście dzięki temu, że dzielny syn robi szybko marynarską karjerę i zostaje kapitanem okrętu, podziwianym przez całe miasteczko, o tyle miłość i wierność, okazywane mężowi, w sposób dość wprawdzie szorstki, są jednem pasmem poświęceń i utrapień. Patentowany leń i pijanica, bez krzty charakteru, dawnoby skończył w rynsztoku, gdyby nie bezustanna, czasem nawet dotkliwa, czujność żony. Film, w intencji twórców daleki spewnością od tej myśli, stanowi wspaniałą propagandę nierozerwalności małżeństwa. Wallace Beery jest godnym partnerem Marie Dressler. Oboje stworzyli typy tak żywe, bogate w charakterystykę, mocne w wyrazie, że usuwają sobą na dalszy plan zarówno tło filmu, jak pozostałą obsadę, z której wymienić trzeba miłą parę: Maureen O'Sullivan (nie mieszać z Margaret Sullivan z „Zaledwie wczoraj"!) i Roberta Young'a.

Akcja grawituje między rubaszną, beztroską komedją, a dramatem, w epizodzie zaś, — kiedy ojciec - pijak z miłości dla dziecka zdobywa się na bohaterstwo i naprawia kotły, piekąc się w żywym ogniu, — urasta do rozmiarów tragedji. Tłem wypadków są stosunki w porcie. Bardzo dobra jest scena wyścigu konkurencyjnych holowników, walczących o klienta — nowoprzybyły statek. Trudno zresztą w paru słowach opisać wszystkie doskonałe szczegóły, któremi reżyser Mervyn le Roy wzbogacił ten jeden z lepszych filmów sezonu.

Nad program wyświetla się w dalszym ciągu znakomity dodatek barwny braci Szczepaników („Wśród barw"), prócz tego zaś aktualności Fox'a i pyszną groteskę rysunkową Ub. Iwerks'a p. t. „Torreador Frigo".

A. R.

Z teatrów

Kajus Cezar Kaligula

Dramat Karola Huberta Rostworowskiego

w Teatrze Polskim

Każde wznowienie sztuki teatralnej po kilkunastu latach — to dopiero właściwa próba ogniowa wartości artystycznej dzieła. Ostanie się czasowi, czy nie? Zblaknie i wypłowieje, czy właśnie zwyraźnieje w rysunku i zgęstnieje w barwie?

Przed laty, na krakowskiem przedstawieniu z Bończą i na warszawskiem z Solskim, wywierał „Kaligula" wrażenie wstrząsające. Pierwszy wielki wstrząs w teatrze, przeżyty po Wyspiańskim. Wstrząs tego samego gatunku. Bo Rostworowski — ten z „Kaliguli" i potem z „Miłosierdzia" — był z Wyspiańskiego. Aparat uczuciowy słuchacza teatralnego, nastawiony rytmem i wizyjnością „Wesela", chwytał w mgnieniu oka krótki, zadyszany, kilkuzgłoskowo rąbany rytm „Kaliguli", chłonął bez oporu misteryjność „Miłosierdzia". Kształt poetycki pierwszych utworów scenicznych Rostworowskiego, tak pokrewny Wyspiańskiemu, był bodaj główną przyczyną ich silnego działania na ówczesnego słuchacza.

Dziś uległo to wielkiej zmianie. Forma Rostworowskiego, dźwięcząca w „Kaliguli" późnoromantycznemi pogłosami, jest nam raczej obca, chwilami nawet sztuczna. Tembardziej nie przekonywa nas zestrój chłopskiego krótkozgłoskowca z patosem tematu, zaczerpniętego z historji Rzymu cezarów. Wyostrzony przez kilkanaście lat istnienia państwa polskiego zmysł polityczny słuchacza wyczuwa przytem w „Kaliguli" niejedną naiwność, zwłaszcza w scenach spisku. Ale właśnie dlatego, że nie forma, nie sztafaż, nie akcja nawet dramatu Rostworowskiego przemawia dziś do nas — na plan pierwszy wysuwa się to, co stanowi istotę „Kaliguli": p r o b l e m a t t y r a n a, aktualniejszy obecnie, bardziej pasjonujący i głębiej rozumiany, niż mógł być kiedyś.

Żyjemy w czasach zmierzchu trybunów ludowych, zmierzchu wielogłowego władztwa demokracji. Kraj za krajem przechodzi pod rządy dyktatury. Dwa przytem rysują się typy dyktatorów. Jeden — to dyktator-wódz narodu, il duce, Führer, który dochodzi do władzy na czele wielkiego ruchu odrodzeńczego, opiera się na masach, z wiary mas czerpie siłę do walki i zwycięstwa. Drugi — to dyktator-tyran, marna namiastka idei wodza, dyktator wyniesiony na szczyty, jak Kaligula, przez rewoltę wojskową i grupę żądnych władzy pretorjan, dyktator opierający się na sile oręża i od tej siły zależny. Nie rządzi narodem, tylko nad narodem. Wie, że trzyma się u władzy zmową zainteresowanych, że musi za swe wyniesienie płacić rozdawaniem beneficjów, więc pogardza ludźmi. Wódz ma dla narodu słowa wiary — tyran słowa pogardy. Wódz trzyma naród w posłuchu wiarą w zwycięstwo idei — tyran strachem przed siłą orężną.

I wojując strachem — od strachu ginie.

Ta człowiecza tragedja tyrana przedewszystkiem interesuje Rostworowskiego w jego dramacie. Kaligula jest sam, straszliwie sam. Nie wierzy nikomu, bo nauczył się, że upodlonego tyranją człowieka można łatwo kupić. Wie, że ze wszystkich stron czyha niebezpieczeństwo. Póki jeszcze dopisują siły nerwowe, Kaligula lawiruje wśród spisków, jednych rzuca przeciw drugim — i rządzi. Ale przychodzi czas, kiedy poczucie nieustannego niebezpieczeństwa przeradza się w szaleństwo strachu. Kaligula wie, że nie ma już dla niego odwrotu. Za dużo rozpętał koło siebie nienawiści, aby mógł liczyć na czyjąkolwiek szczerą pomoc. A gdy nieoczekiwanie stanie przy nim młody Aemilius Regulus, który, poznawszy bezmiar tchórzostwa spiskowców, całą swą młodzieńczą miłość bohaterstwa przeniósł na cezara — Kaligula, jest jakby oślepiony. Nie, ten jeden nic już nie pomoże. Szkoda go tylko na tak podłe czasy. Lepiej niech zginie. Z rąk cezara dostaje truciznę...

A teraz już i sam Kaligula szuka śmierci. Chce się jeszcze nasycić tchórzostwem tych, którzy ciągle spiskują na jego życie, a nie mają odwagi wyciągnąć ręki do ciosu. Sam się im podstawi, raz jeszcze plunie w oczy pogardą — i zginie. Bo już śmierć lepsza od ciągłego strachu i pytania „kiedy?".

Przedstawienie „Kaliguli" w Teatrze Polskim nie należy do najlepszych w sezonie. Tym razem S c h i l l e r o w i nie udało się utrafić w ton właściwy. Próba znalezienia drogi pośredniej pomiędzy realizmem a stylizacją — zawiodła. Cały pierwszy akt niemal przepadł dla słuchacza, zgubiony w porykach chóru i niewyraźnej dykcji aktorskiej. Uczta u cezara, niefortunnie rozegrana na... schodach, raziła sztucznością. Dopiero dwa akty ostatnie podbiły dramatyzmem widownię, w czem lwia zresztą zasługa J u n o s z y - S t ę p o w s k i e g o.

Jego Kaligula, nie dość może władczy w scenie uczty, w dalszych człowieczych perypetjach dramatu, wstrząsał do głębi. Wielka rola wielkiego aktora.

E i c h l e r ó w n a, prawdziwa i przejmująca w akcentach miłosnych roli — z mniejszą już siłą wyrazu wydobyła intryganctwo Lollji. K r e c z m a r jako Regulus i G o r c z y ń s k a jako Caesonia — bladzi, bladziutcy. Z reszty zespołu jeden S a m b o r s k i (Protogenes) dobrze się zapisał w pamięci widza.

Dekoracje Ś l i w i ń s k i e g o najlepsze w sypialni cezara i w domu Lollji. Krużganki pałacu cesarskiego (akt ostatni) i koncepcja uczty na schodach — chybione.

Stanisław Piasecki.

TEATRY

WIELKI: Dziś opera Masseneta „Manon" z Fedyczkowską na rzecz głodnych Wilnian.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro komedja Scribe'a „Szklanka wody" z Ćwiklińską, Pancewiczową i Leszczyńskim.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro dramat Rostworowskiego „Kaligula" z Junoszą - Stępowskim.

TEATR NOWY: Dziś premjera komedji Acharda „Migo" z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja sowiecka „Cudze dziecko" z Broniszówną, Stanisławskim i Kondratem.

KAMERALNY: Dziś i jutro „W małym domku" Rittnera z Adwentowiczem.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Drzwiami i oknami" z Halamą, Parnellem i Jarossym.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa retrospektywna Piotra Michałowskiego oraz cechu plastyków „Jednorog", Marji Gorelowny i Wacława Wąsowicza.

ZACHĘTA: Wystawy: pośmiertna Z. Jasińskiego, Związku Polskich Artystów Grafików, Tadeusza Cieślewskiego, Bronisława Lamontta, Józefa Jasińskiego i M. Wąsowicz - Sopoćkowej.

SALON GARLIŃSKIEGO: Wystawa szkiców Ireny Lorentowicz-Karwowskiej, Feliksa Topolskiego i Aleksandra Żywa.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15; W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

S. i M.: (X. wystawa zbiorową). Malarstwo: Czyżewski, Eljowicz, Gronowski, John, Mieszkowski, Polański, Stryjeńska, Teodorowicz-Karpowska, Tomorowicz. Grafika: Chrostowski, Czerwiński, Krasnodębska-Gardowska, Tom. Wąsowicz. Rzeźby: Strynkiewicz, Rzecki.

KINA

ADRIA: „Powrót Sherlocka Holmesa".

AMOR: „Noc w Kairze", film polski".

ANTINEA: „Bohater dzikiego zachodu" i „Biały ślad".

APOLLO: „Csibi".

ATLANTIC: „Pilnuj swego męża".

AS: „Król cyganów" i „Na skraju Sahary".

BAJKA: „Orły na uwięzi", „Stalowa dłoń".

CAPITOL: „Olimpjada miłości" i „F. 13" Eskadra junaków".

CASINO: „Czerwony woz".

COLOSSEUM: „Kocha, lubi, szanuje".

COLOSSEUM (mała sala): „Król areny" i dodatki.

CORSO: „Urwis Hiszpanji".

CZARY: „Rycerze stepu".

CRISTAL: „Nocny Express".

EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".

ERA: „Pożądana" i film polski.

FAMA: „Dziś żyjemy".

FORUM: „Legjon śmierci".

GLORJA: „Branka syna puszczy".

HELIOS: „Tunel".

KINO X: „Pod dachami Paryża", „Rio Rita".

KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Czterech uciekinierów" i „Szyb L. 23".

LOS: „12 krzeseł" z Adolfem Dymszą.

LUX: „Rozwódka", dodatki.

MEWA: „Serce olbrzyma", „Panna Josetta moja żona".

MAJESTIC: „Zhańbiona".

MASKA: „Niewidzialny człowiek" i film polski.

MARS: „Niewidzialny człowiek" i „Ostatnia eskapada".

MIEJSKIE: „Żołty książe".

MIEJSKIE MŁODZIEŻY: „Żołty książe".

NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj", dod.

NOWY SPLENDID: „Maskarada miłości".

OKO PRASKIE: „Noc miłości", film polski.

PAN: „Ostatni Ataman Anniekow".

PETIT TRIANON: „Pocałunek przed lustrem", „Hallo Paryż, Hallo Berlin".

PROMIEŃ: „Noc strachu".

PRAGA: „Zamarłe echo", „Nowa płeć".

RAJ: „12 krzeseł" i „Życie za złoto".

ROXY: „Borys Karloff" i „Maharadża Rampuru".

RIVIERA: „Tancerki z Buenos Aires" i film polski.

STYLOWY: „Królowa Krystyna".

ŚWIATOWID: „Bokser i Dama".

SOKÓŁ: „Nowoczesny Robinson".

STAROMIEJSKIE: „W pogoni za djamentem", „Głos pustyni".

TON: „Brat djabła".

UCIECHA: „Wielkę grzesznicą".

UNJA: „Wielka grzesznicą", rewja

VARIETE KINO (w gm. Cyrku): „Port San Diego" i atrakcje.

Regulacja placu Piłsudskiego

Zarządzie Miejskim rozpatrywane są obecnie projekty regulacji placu Piłsudskiego. Brane są przytem pod uwagę wszystkie projekty, nadesłane w swoim czasie na konkurs architektoniczny uregulowania tego placu oraz te, które wpłynęły później poza konkursem.

Pełna tabela loterji

14-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł. 36578.
Po 10.000 zł. 152419 154 433.
5.000 zł. 43479.

Po 2.000 zł. 9187 10209 25280 25702 26328 27076 34911 45048 64120 79444 86217 92306 96966 111513 114069 127473 150857 162062.

Po 1.000 zł. 2410 3308 4462 10071 10170 11541 15938 24645 24704 24867 26067 29658 34431 39340 40883 50052 51330 54640 55402 56400 60 59416 70006 72754 73798 73891 73439 90943 98490 99172 108937 111518 114006 125435 127615 132602 139118 146013 149031 160701 167536.

Stawki

23 72 220 31 388 572 95 628 40 700 11 48 831 55 1004 170 355 92 450 525 32 771 2049 74 94 294 574 604 748 878 945 71 83 3117 45 423 515 777 823 91 4031 202 81 434 625 32 785 5102 508 733 70 825 925 81 6038 274 302 76 419 56 531 723 810 921 72 86 7051 229 58 330 56 652 98 748 856 74 8028 89 157 91 352 448 45 526 898 911 54 9173 204 331 52 513 614 25 52 62 67 780.

10008 98 400 72 667 71 11065 124 49 370 544 88 605 23 715 870 909 12001 186 272 349 561 13000 249 832 475 616 745 14144 48 590 676 798 15098 354 88 547 755 63 815 21 70 98 16120 288 312 38 64 517 81 704 39 94 836 79 948 17202 848 80 927 18209 34 382 472 696 784 891 914 98 19130 82 542 88 695 722 64 83 893 940.

20024 61 84 291 557 929 21074 215 444 509 98 602 19 31 66 849 921 48 22068 189 96 282 310 63 82 553 760 885 926 23032 165 275 366 95 540 94 760 897 966 24099 141 232 70 89 302 87 470 786 25073 159 620 741 859 94 26059 206 302 30 516 71 808 27002 33 49 65 159 94 202 10 349 455 796 28004 87 104 280 315 63 554 72 675 834 29073 128 33 79 398 461 84 631 99 801 929 86.

30056 64 173 82 281 336 531 48 63 641 91 732 18 31133 62 79 216 50 312 38 536 86 91 701 32042 328 59 91 491 591 95 688 789 930 33110 25 347 473 515 646 809 74 34010 76 189 204 49 431 69 652 35275 392 553 76 626 712 91 821 968 36147 68 84 330 561 88 624 68 861 994 37088 808 914 98.

38071 125 217 467 88 95 712 18 80 34 36 816 913 39112 30 222 40 344 492 787

40019 156 66 92 233 340 73 435 507 69 635 727 41027 475 618 69 700 45 844 86 97 977 42045 73 120 65 237 66 349 80 406 548 53 59 86 724 38 42 64 811 902 41 43037 73 88 190 230 351 96 431 39 40 52 59 563 687 817 44110 29 314 520 967 45410 502 669 808 75 97 900 33 76 46062 94 237 330 520 49 86 605 33 40 77 722 47103 414 35 714 24 47 823 37 48022 50 206 304 70 553 771 875 918 49363 636 920

50051 88 261 371 473 512 25 98 791 952 80 51153 339 63 538 603 48 894 52005 53 97 184 91 216 389 402 631 58 702 9 889 951 87 53317 93 461 621 723 61 85 965 54165 261 691 982 98 55040 176 212 381 83 409 20 511 25 750 895 943 56166 75 239 307 83 426 535 626 67 935 57010 224 89 355 95 97 500 20 827 944 56 58016 174 208 46 824 649 737 874 59285 324 49 87 401 590 642 74 922 48

60074 79 96 322 33 53 427 924 28 61035 216 64 73 341 45 87 515 698 746 935 62027 41 182 237 361 89 460 98 629 50 722 76 835 63004 52 55 128 93 341 677 841 938 64065 75 316 54 519 83 626 819 51 87 913 31 65073 237 39 307 23 61 467 676 776 80 950 66046 66 429 35 895 936 40 67091 321 461 630 775 928 68139 315 616 93 94 816 977 69147 580 618 33 881 965 77

70147 200 363 67 86 413 57 535 819 930 71085 70 176 369 414 530 643 852 68 86 72005 71 157 242 69 366 491 735 872 957 85 73037 127 224 303 24 562 68 741 846 74032 34 87 196 350 421 28 74 520 704 13 25 913 50 75076 147 307 92 604 34 729 821 968 76021 97 143 321 88 484 98 669 809 77075 134 201 42 55 316 429 549 814 982 78008 418 55 57 606 701 357 94 943 55 58 79025 48 59 203 30 68 342 596 729 801 25 42 99

80051 90 133 693 782 933 92 81133 86 208 64 333 84 554 76 89 706 44 63 77 856 70 82173 606 22 920 83349 637 700 31 84151 203 69 374 582 687 775 968 95 85076 95 145 346 471 550 99 660 84 857 88 86072 82 111 20 287 890 568 643 93 917 51 87062 197 277 483 997 88064 135 262 404 544 854 77 919 46 89151 92 221 388 517

90065 284 311 57 318 19 46 71 83 790 93 824 94 940 91014 51 155 428 611 97 704 18 809 29 92059 180 82 286 92 318 26 508 694 867 948 78 93 220 472 507 43 650 97 705 22 84196 962 94034 223 417 19 31 86 94 566 660 768 866 998

95090 147 226 345 404 8 70 83 625 701 30 816 96070 71 312 61 67 583 755 857 66 901 88 68 97016 83 133 244 631 98013 413 35 559 97 633 99131 329 696 100107 28 36 5 316 33 47 75 97 715 67 81 828 33 55 65 101209 76 728 811 927 69 102153 392 431 42 51 79 766 81 103035 144 82 264 317 545 49 771 825 960 73 104092 93 519 949 105236 356 792 910 92 106080 209 393 422 35 72 537 72 663 856 61 905 107046 217 40 394 422 549 683 834 64 88 108021 86 288 342 72 578 627 827 76 93 109005 70 88 94 142 85 381 438 86 504 22 600 795 848.

110030 46 152 75 464 674 711 89 825 111020 40 215 27 28 46 50 74 85 392 573 750 79 973 112136 227 23 81 314 554 62 82 601 63 733 67 873 936 113025 96 212 339 53 98 426 71 596 691 728 830 69 114125 83 878 115226 393 406 505 17 749 801 17 46 916 53 70 91 116096 98 130 436 625 61 74 80 807 38 942 74 117014 73 372 95 439 99 602 90 778 803 948 118045 81 468 563 720 24 41 924 99 119121 312 557 675 752 818.

120087 94 341 523 121092 273 388 452 557 672 758 85 970 122001 31 459 61 518 638 78 751 123003 152 337 423 88 800 91 991 124164 86 256 62 352 473 611 12 14 62 752 813 125016 260 431 47 812 126214 93 97 340 429 67 676 710 899 933 34 127046 52 220 72 324 92 494 611 824 922 128099 148 56 75 215 338 741 47 801 34 50 129111 216 61 423 67 574 715 911 56 93.

130225 75 416 648 722 829 70 900 23 131166 67 240 46 516 59 82 772 830 951 132200 8 61 569 96 618 36 41 74 830 133034 171 524 60 618 24 705 996 134130 242 58 85 434 50 588 609 14 53 80 787 89 907 52 135126 211 345 60 464 548 65 718 136191 456 836 99 915 137231 368 97 402 6 42 97 701 5 57 138214 306 425 626 63 871 72 82 84 139042 106 332 22 34 604 783 863 940.

140018 64 161 93 301 17 96 420 58 577 625 895 985 141069 136 67 231 548 85 654 756 89 812 900 142419 97 565 82 616 71 727 880 143034 132 353 512 99 759 950 93 144055 205 556 615 794 860 957 145009 44 110 23 207 25 371 99 449 501 83 609 807 16 146031 45 89 208 370 565 686 780 952 147025 41 147 81 362 489 640 43 826 99 940 148044 70 96 235 331 90 406 84 550 73 668 820 40 149063 485 631 49 76 90 710 801 150246 64 83 696 726 69 816 928 63 151035 124 527 631 57 75 844 98 931 34.

152112 86 53 65 250 362 597 601 798 153038 41 112 29 50 251 505 631 857 952 154306 448 556 89 749 842 962 77 82 155069 99 106 14 38 55 215 78 311 89 411 48 520 655 68 788 817 906 156095 110 17 222 69 479 542 766 837 928 157139 261 80 373 705 871 941 92 158005 51 233 55 321 565 85 90 741 59 813 913 22 159019 105 235 596 836 37 997.

160078 91 163 87 202 73 413 862 89 951 161034 87 219 404 58 622 37 54 719 49 811 86 61 62 70 963 80 162050 929 64 596 640 80 795 903 163346 72 718 48 864 964 81 164107 43 48 814 665 86 898 165056 88 103 62 73 242 360 448 94 561 682 56 59 740 92 823 45 166055 192 815 17 482 536 740 70 167003 351 485 713 876 926 168017 63 99 233 325 37 77 628 63 729 33 818 74 169010 57 87 98 202 358 92 498 523 51 894.

III ciągnienie

Stawki

115 297 446 998 1394 571 76 781 2259 419 626 757 3143 57 775 949 4589 933 66 5584 55 671 937 54 6002 549 852 37 7060 247 562 728 8469 698 802 30 9071 319 82 413 595 697 885 10002 319 484 11364 876 78 12074 458 522 84 739 845 932 13247 345 767 14114 83 325 595 15446 758 16231 67 96 99 17095 216 700 889 960 18636 931 19018 77 100 416 88 957.

20097 893 21358 551 641 22074 558 23461 820 79 82 24059 396 624 742 911 25337 522 33 37 648 959 26277 452 817 27287 706 28215 300 88 579 83 78 925 84 29093 152 993 30485 527 31041 79 85 208 324 471 503 940 32115 528 884 33045 528 728 60 34020 321 75 432 600 26 794 883 933 35117 48 504 936 71 36188 638 744 78 884 37044 57 130 459 523 755.

38346 556 39475 543 914 57 40123 567 999 41601 63 43260 338 755 64 44173 872 45072 589 945 46235 85 320 72 447 914 47118 333 522 48055 852 917 49315 478 516 991 50041 189 547 721 43 901 51112 418 560 723 821 52226 373 923 53330 424 88 54181 388 883 55203 347 592 618 827 918 56388 406 57654 813 58616 752 832 86 59020 213 432 44 73 97 60678 946 61059 27 457 577 95 627 974 62344 63031 718 64073 396 547 66438 54 524 82 67138 451 689 887 943 68032 172 83 621 69017 145 556 608 758 922 70253 483 669 71707 44 72987 73202 933 74050 64 187 93 798 99 807 75282 574 673 851 92.

76178 282 83 567 765 77047 89 244 828 558 78092 550 629 97 79415 95 720 73 879 80087 227 400 68 576 602 81048 89 213 349 423 632 857 941 82018 348 416 992 83564 84228 361 592 612 999 85300 817 86334 93 444 68 87419 70 85 930 92 88017 211 838 89635 711 90123 276 712 941 91261 485 695 766 930 92349 60 229 93192 690 838 94070 281 367 481 868 955 95229 664 754 96024 375 549 96 934 97195 565 654 825 55 926 98515 36 50 99142 349 531 92 609.

100239 74 101244 346 352 102465 543 66 873 995 103462 661 875 79 104639 48 567 85 105034 504 64 718 26 106837 107009 183 624 815 960 108560 69 783 822 41 61 109199 835 110190 702 67 111005 93 14 112174 32 525 690 113410 500 54 66 778 916.

114687 115075 105 381 726 116358 890 997 117188 222 34 453 58 879 118009 746 812 119003 46 483 539 773 967 74.

120128 46 253 304 40 771 932 121001 384 800 908 122391 772 894 123592 659 124589 761 862 964 125190 320 35 466 546 126059 180 326 598 611 914 127044 660 128089 117 321 452 897 129176 386 638 947.

130077 603 131381 695 132257 407 48 505 786 993 133725 906 134088 154 273 97 342 666 803 917 78 135476 576 654 728 30 927 136370 406 524 664 706 849 137269 340 890 96 921 138282 429 78 569 624 991 139417 41 574 683 973.

140143 49 490 523 26 894 977 141873 82 985 142200 716 143136 249 77 421 934 144036 244 85 645 57 766 145280 312 675 146169 855 454 542 617 29 147092 123 384 436 660 865 148284 621 149425.

151152 733 88 152185 521 153020 252 788 959 154377 598 610 155040 120 222 58 455 68 628 721 972 156067 127 414 739 157268 525 89 908 158418 865 15903 687 722 940

160004 178 209 311 438 839 957 162254 442 85 616 203 163133 43 317 412 563 628 164162 216 324 902 165331 69 60 810 166496 167300 75 768 940 168452 983 169299 308 585 605 84 756.

IV ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. 42854 57743 107213.
Po 5.000 zł. 73475 96391.
Po 2.000 zł. 3164 56352 67804 77323 100873 101577 110450 111394 147902.
Po 1.000 zł. 16116 16984 18048 23236 32845 36614 42541 47026 55368 56145 57202 57776 71696 73863 81121 89091 99809 105042 106370 110501 115283 115390 115681 123675 144290 152246 159684 161167 167773.

Stawki

55 364 401 33 546 627 1333 400 895 2056 65 376 474 608 825 3183 231 481 799 904 4054 146 64 518 610 720 34 853 993 5314 473 619 7524 8023 38 692 871 915 91 9148 488 91 687 778 10246 823 11368 432 38 48 517 619 64 887 12088 165 240 342 619 701 36 13361 581 676 14297 735 819 82 15096 447 16123 323 47 758 815 17137 237 994 18091 277 368 99 466 585 746 80 900 16 84 19009 56 298 335 758 891.

20384 617 21057 220 507 10 610 979 22166 644 67 793 23022 145 277 96 699 711 24737 41 858 994 25003 176 992 26045 234 347 27088 276 94 506 857 28229 311 477 97 509 732 52 29069 344 30027 119 349 472 99 669 770 31443 651 874 912 32262 395 687 730 33341 759 35187 381 476 583 36522 692 843 37129 32 314 47 921.

38082 222 39 332 58 440 92 687 827 39381 463 812 44 96 40392 743 44 50 835 906 35 44 41721 882 42093 252 333 456 48564 569 44152 348 83 91 45085 677 765 46497 738 68 47427 48102 28 278 83 326 426 95 633 939 49144 335 858 50224 684 714 864 51141 265 327 72 631 906 52095 178 440 627 971 53155 68 956 54166 448 99 549 68 616 832 983 55049 64 206 20 74 886 56391 419 557 943 57017 206 497 601 77 765 826 970 58917 59029 504 767 819 79 981 85

60014 77 293 375 86 61384 772 77 880 62065 164 279 836 561 636 836 954 71 63255 328 34 715 907 64265 326 587 972 65299 305 414 674 66173 318 416 751 846 925 67085 108 855 68255 463 788 69046 353 671 891 942 96 70192 338 813 37 71501 72080 267 79 746 833 85 73120 525 95 666 701 8 53 73 886 74813 945 75109 586 629 861 978 90 76004 93 480 548 698 77041 854 78133 65 654 741 989 79397 408 565 920

80530 622 81999 82049 114 67 202 344 442 593 969 87 83011 177 382 859 84136 888 85638 901 86207 430 862 914 87158 88060 274 492 890 910 20 89191 256 373 509 615 90021 52 136 302 7 469 512 642 704 91327 78 403 92090 211 964 80 93406 677 94250 527 995

95004 14 120 301 421 59 808 96150 416 877 86 97247 581 93 742 98083 239 601 812 43 71 99091 174 215 513 100094 698 774 870 101431 88 789 874 913 102229 46 653 858 103458 538 43 66 73 624 104314 433 38 105152 725 79 812 34 106108 11 36 345 403 571 107207 635 108057 380 535 677 88 89 786 873 109030 264 409 590 687 987.

110217 481 580 910 111003 16 97 145 78 244 98 407 112289 540 113047 326 752 900 114011 263 371 724 838 929 115202 48 329 32 43 90 500 78 794 116340 579 855 950 78 117063 321 912 14 118269 425 638 641 956 119023 318.

120013 153 390 548 676 121268 440 512 638 90 821 122202 429 871 123342 54 496 618 41 63 760 76 984 124003 476 827 934 71 125135 75 805 27 126110 47 552 57 809 127056 77 175 623 31 38 898 128719 88 129008 87 476 521 391 939.

130110 92 623 805 131633 713 132510 133191 391 429 77 577 134338 453 56 587 652 702 135024 255 515 940 136417 712 96 831 137018 398 502 75 138004 546 92 644 88 772 139428 520

140013 551 626 141078 145 295 419 639 746 66 856 142236 62 858 143151 212 389 641 836 63 144049 172 560 726 899 145100 77 239 310 640 927 146030 242 43 74 491 512 60 819 147037 120 497 707 984 148037 129 63 615 51 910 149053 112 20 38 213 376 524 653 150037 68 95 206 375 478 744 972 151190 402 571 728 836 52.

152088 519 661 764 219 84 153284 808 36 998 154384 404 581 734 155135 156466 157760 158489 900 28 159159 384 538 603 4 10.

160041 235 364 161047 380 452 86 627 88 706 162365 163101 79 455 829 41 164492 582 84 721 841 925 84 165610 750 806 166051 34 829 528 684 704 167013 91 190 469 168029 96 373 486 521 811 28 169232 48 532 849.

Komunikaty teatrów

Z TEATRU POLSKIEGO:

Na drugiem przedstawieniu „Kaliguli" K. H. Rostworowskiego w Teatrze Polskim spowodu choroby p. I. Eichlerówny w roli Lolii w ostatniej chwili objęła p. H. Halska.

Obecnie po świetnem przygotowaniu postać tę będzie w dalszym ciągu grać p. H. Halska naprzemian z p. I. Eichlerówną.

PREMJERA „MIGO" W TEATRZE NOWYM

Teatr Nowy występuje z premjerą sztuki „Migo". Marcelego Achard'a, jednego z najsubtelniejszych pisarzy współczesnego teatru francuskiego.

„Migo" — to pełna finezji i subtelnych uśmiechów komedjowych historja sentymentalną, malująca środowisko i psychologię tancerek rewjowych współczesnego Montmartre'u paryskiego. Krytyka paryska uznała komedję tę za bezwględnie najlepszą z dotychczasowych sztuk Achard'a, a niektórzy znawcy (jak np. prof. Sorbony Fortunat Strowski) za arcydziełko komedjowe. Główne role, dające duże pole do popisu aktorskiego, grają: Stefanja Jarkowska (Migo) w roli girlsy i Jan Kurnakowicz, jako wędrowny fotograf Piotrek. Inne role grają: Bonecki, Hnydziński, Karczewski, Kempa, Norski, Strzelecki, Wroncki, zaś trzema girlsami, przyjaciółkami głównej bohaterki, będą: Alina Konopkowa, znana tancerka, Alina Żeliską oraz Lena Żelichowska, która zadebiutuje po raz pierwszy na scenie komedjowej.

Reżyseruje komedję Achard'a Aleksander Węgierko, dekoracje St. Jarockiego.

Wyścigi konne

ZAPISY NA 25 MAJA

Początek o g. 4 popoł.

GON. I. Dyst. 2200 mtr.: Rodin, Nirys, Fra Diavolo II.

GON. II. Dyst. 2400 mtr.: Fugas, Goto.

GON. III. Dyst. 2100 mtr.: Paroman, Burłaj, Księżna Pani, Baby, Jontek.

GON. IV. Dyst. 1600 mtr.: Fronda, Goldella II, Rewers, Nestor, Felicitas, Lucyper, Fra Diavolo II.

GON. V. Dyst. 1600 mtr.: Barka, Szaman, Elewator, Kabira, Filadelfja, Sekunda, Kord.

GON. VI. Dyst. 2400 mtr.: Burzan, Essor, Dniepr, Hermes II, Sobótka II.

GON. VII. Dyst. 1600 m.: Delfina, Bibi Hanum, Arva Varalia, Raduna, Frajer, Gandhi.

GON. VIII. Dyst. 1600 mtr.: Barka, Kryton, Fenella, Avanti III, Grisette III, Huron, Happy End.

NASZE TYPY:

1) Rodin.
2) Goto.
3) Paroman, Jontek.
4) Nestor, Rewers, Fra Diavolo II.
5) Kord, Szaman, Barka,
6) Burzan, Sobótka II.
7) Gandhi, Frajer.
8) Avanti III, Happy End, Grisette III .

Sezon letni na Wiśle

W związku z rozpoczęciem sezonu letniego na Wiśle i wzmożeniem się liczby wypadków utonięć, dział wychowania fizycznego Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Zarządu Miejskiego w Warszawie urządza kurs przodowników ratownictwa wodnego przy współudziale Polskiego Związku Pływackiego. Na kurs mogą się zgłaszać kandydaci, posiadający dobrą umiejętność pływania, dostateczne kwalifikacje sportowe oraz polecenie przez organizację, mającą swą siedzibę nad Wisłą.

Kurs będzie bezpłatny. Zapisy przyjmuje biuro działu wychowania fizycznego (Lwowska 13) w godz. od 10 do 13 codziennie.

Kajaki muszą mieć tabliczki

Na Wiśle rozpoczęto generalną lustrację łodzi i kajaków. Komisarjat rzeczny sprawdza, czy właściciele kajaków poddali się rygorom o rejestracji. Wszystkie kajaki muszą być opatrzone w napisy wskazujące na to, czy kajak jest jedno-trzech osobowy. Napis zawierać ma ponadto numer rejestracyjny, oraz nazwisko i adres właściciela.

Przeciwko właścicielom kajaków, którzy nie zastosowali się do tego zarządzenia, spisywane są protokóły, w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

RADJO

Środa, dn. 23 maja

16,20 Skrz. poczt. 16,35 „Świat egzotyczny w wyobraźni Europejczyka" (płyty). 17,30 Odczyt dla maturz. (Hist.): Przemiany społeczno-polityczne na przełomie XIX i XX wieku (odcz. I) — J. Woliński. 17,50 Żywy Dante — W. Rogowicz. 18,10 Konc. kamer. — Kwartet Smyczk. (M. Fliederbaum, J. Surowicz, P. i G. Ginzburg). W progr. kwart. Czerepnina op. 11. 18,50 Nowości programu letniego: Odczyty i feljetony — H. Mościcki. 19,25 Felj. liter.: Dwaj poeci religijni — E. Skiwski. 20,02 Tr. opery „Manon" Masseneta z Teatru Wielkiego w Warszawie. W przerwach: I-szej Prel. muzyczna o operze „Manon" — prof. Z. Jachimecki (Tr. z Krak.), II-giej Felj.: Najświetniejsze gwiazdy polskiej sceny — E. Swierczewski. Po operze wiad. meteor. 23,30 Koniec aud.

Czwartek, dn. 24 maja

7,00 Pocz. aud. 8.00 Transmisja ciągnienia głównej wygranej Loterji Klasowej. 12,05 Melodje operetkowe (pł.). 12,35 Por. szkolny (XXVIII) z Filharm. warsz. — ork. Filh. p. d. B. Wolfstala, chór miesz. Zw. Naucz. Polsk. p. d. T. Mayznera i I. Dubiska (skrz.), sł. wstęp. T. Mayzner. 15,20 „Film i rewja" (pł.). 16.26 Przegl. czasop. kob. 16,35 Recital fort. R. Wernera. 17,10 Pieśni — M. Perkowicz. 17,30 Odczyt dla maturz. (Hist.): Przemiany społeczno-polityczne na przełomie XIX i XX wieku (odczyt 2-gi) — J. Woliński. 17,50 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gosp." 18,10 Słuchow. „Egzamin dojrzałości", skecz T. Sygietyńskiego. 19,15 O lnie i wełnie — St. Mierczyński. 20,02 Konc. popul. — ork. symf. P. R. p. d. J. Ozimińskiego i E. Maj (bar.). 21,00 Capstrzyk mar. woj. z Gdyni. 21,02 Skrz. poczt. tech. 21,17 Muz. lekka — ork. P. R. i O. Kamieńska (pios.). 22,00 III-cia aud. z cyklu „Koncerty Brandenburskie" J. S. Bacha (pł. z objaśn. E. Elsnerówny). 22,20 Muz. tan. z rest. hot. Polonja. 22,40 Odczyt w j. ang. — T. Ordon. 23,05 C. d. muz. tan. 23,30 Koniec aud.

TRANSMISJA CIĄGNIENIA GŁÓWNEJ WYGRANEJ

W czwartek 24 b. m. o godz. 8 rano rozgłośnie radjowe transmitować będą ciągnienie głównej wygranej w ostatniej klasie Loterji Państwowej.

Piątek, dn. 25 maja

7,00 Pocz. aud. 12,05 Muz. popul. (pł.). 15,20 Muz. lekka — ork. jazz. teatru Cyganerja i Vera Irena (pios.). 16,20 Przegl. wyd. 16,35 Utwory fort. w wyk. Ignacego Friedmana (pł.). 17,10 Pieśni — E. Hoffmanowa (m. sopr.) z tow. wiolончz. (K. Butler) i fort. (J. Urstein). 17,30 Odczyt dla maturz. (Hist.): Ruch kolonjalny w końcu XIX i na pocz. XX w. — J. Woliński. 17,50 Szkolnictwo handl., a życie gosp. — W. Antonowicz. 18,10 Przemów. o Funduszu Obrony Morskiej. 18,15 Konc. chóru łotewskiego p. d. Reitera. 20,02 Pogad. muz. — A. Simonówna. 20,15 Konc. symf. z Filharm. warsz. — ork. Filh. p. d. A. Dołżyckiego i J. Kalecki (fort.). W progr. m. in. „Smutna opowieść" Karłowicza, konc. fort. b-m. Maliszewskiego, Różyckiego „Anhelli" i Szymanowskiego Uwertura koncertowa. W przerwie (ok. 21,00) Felj. liter.: Estetyka najmłodszych — J. Miernicki. 22,40 Muz. tan. z kaw. Adria. 23,30 Koniec aud.

Pobór

W czwartek, 24 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1913 oraz tych spośród ur. w latach 1911 i 1912, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 2 i 3 dzielnicach 3-go komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 3 i 4 dzielnicach 13-go kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 9 i 10 dzielnicach 15-go kom. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 5 i 6 dzielnicach 7-go kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

Kto nie stawi się przed komisją poborową podlega w drodze administracyjnej karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 zł., albo jednej z tych kar.

Otwarcie kliniki Chirurgji dziecięcej

Przed kilku dniami, we własnym gmachu przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Litewskiej, został otwarty oddział chirurgiczno - ortopedyczny kliniki chorób dziecięcych Uniwersytetu Warszawskiego. Zakład ten, którego brak był dotkliwie odczuwany, jest wogóle pierwszą tego rodzaju placówką przy uniwersytecie polskim.

Na czele oddziału chirurgiczno-ortopedycznego stanął znany specjalista, dr. med. Marjan Piasecki, b. st. asystent 2 kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Warszawskiego.

Medycyna i zdrowie

Krzywe nogi można wyprostować

drogą operacji i to u dorosłych

Bywają najrozmaitsze typy skrzywień kończyn dolnych, róźne też wywołują je choroby. Najczęściej jednak skrzywienia takie powstają na tle t. zw. krzywicy czyli angielskiej choroby i dotyczą szczególnie kości goleniowych.

Na krzywicę zapadają przedewszystkiem dzieci już w wieku niemowlęcym. Zwłaszcza predysponowane są niemowlęta niedostatecznie lub nieracjonalnie odżywiane, żyjące w złych warunkach mieszkaniowych (sutereny!), w brudzie i nędzy, choć pewną rolę odgrywa tu również dziedziczność — w pewnych zamożnych rodzinach spotykamy się również z krzywicą.

Odwapnione kości pod wpływem ciężaru ciała wyginają się, a równolegle zachodzą w nich i inne patologiczne procesy. Z wiekiem kości powoli twardnieją i dlatego u pewnego procentu nieleczonych skrzywienie utrwala się nazawsze. Okres, w którym stosunkowo łatwo możnaby osiągnąć nawet samoistne wyprostowanie kończyn dolnych zostaje bezpowrotnie stracony.

A jednak „krzywe nogi", zwykle przybierające postać zbliżoną do litery O, można wyprostować drogą operacyjną i to u osób dorosłych. Wiele operacji tego rodzaju przeprowadza w Warszawie świetny chirurg kostny docent dr. A. Wojciechowski.

Operację wykonuje się w uśpieniu. Polega ona na wydłutowaniu klina, którego podstawą jest większa krzywizna kości goleniowej, a którego wierzchołek leży na krzywiźnie mniejszej (po stronie wklęsłej). Kość goleniowa dzięki temu ulega operacyjnemu złamaniu, co po zoperowaniu także kości strzałkowej (podudzie posiada dwie kości) daje możność wyprostowania kończyny i ustalenia jej w szynie gipsowej. Warto podkreślić, że kości w miejscu zrostu, który tu szybko następuje, stają się mocniejsze, niż przed operacją.

Ujemną stroną zabiegu jest to, że chory nie może w ciągu 1 i pół do 3-ech miesięcy chodzić. Korzyści zato są bardzo duże: cała sylwetka chorego nabiera bardziej estetycznego wyglądu, a chorzy pozbywają się dręczącej ich neurastenji i kompleksu małowartościowości, który tak silnie piętnuje nieraz psychikę ludzi, posiadających różne rzucające się w oczy wady fizyczne. Wyrwanie się spod sugestji takiego kompleksu ma niejednokrotnie ogromne życiowe znaczenie.

Dr. med. Jan P-cz.

Tran goi rany

W. Lohr stosował z doskonałym wynikiem tran w postaci okładu przy leczeniu otwartych zranień. Szybkie gojenie się rany, zdaniem tego autora, zależy od wzmożonej „regeneracji tkanek pod wpływem działania tranu.

Wobec tego, że tran nie drażni rany i nie powoduje bólu, można go stosować w wypadkach oparzenia, zamiast oleju lnianego, używanego powszechnie w połączeniu pół na pół z wodą wapienną.

Dr. A. R.

Można rozgniatać bakterje

zapomocą specjalnego aparatu

Rzecz prosta, nie ręką, ale zapomocą aparatu, skonstruowanego przez fizyka J. Basset'a. Uczony ten poddawał w owym aparacie wysokiemu ciśnieniu najrozmaitsze bakterje chorobotwórcze i otrzymał bardzo ciekawe wyniki. Aparat Basset'a pozwala uzyskać ciśnienie, dochodzące do 30 tysięcy atmosfer. Okazało się, że przy ciśnieniu 6 tysięcy atmosfer w przeciągu 45 minut większość bakteryj ginie, zamiera. Ale nietylko bakterje, lecz również toksyny w nich zawarte, będące produktem procesów życiowych tam zachodzących, pod wpływem wysokiego ciśnienia tracą swą jadowitość. Wytrzymałość toksyn na ciśnienie jest rozmaita. Podczas, gdy np. toksyna dyfterytyczna zatraca prawie zupełnie swą jadowitość przy ciśnieniu 2500 atmosfer, toksyna tężcowa wymaga w tym celu ciśnienia 13.500 atmosfer. Na razie odkrycie Basset'a ma znaczenie tylko teoretyczne.

Dr. A. R.

Przed kratkami

Na plaży

Białe, południowe słońce zalewało strumieniami żaru rozpalony piasek nadbrzeżny. Krajowcy, leniwie porozkładani na piasku, z lubością nadstawiali bronzowe ciała lekkiej morce, wiejącej znad wody. Zdaleka dochodził tęskny głos gitary, łkającej pieśń hawajską.

To na tarasie kasyna, wielkiego drewnianego budynku, imitującego bungalows odległej Anglji, właściciel uprzyjemniał pobyt gościom, puszczając gramofon.

— Moja słowo — rzekł nagle p. Teofil R-k, opierając się na łokciu — ta plaża być jak wyspa, a wszystka chłopcy około, jak kanak. London mnóstwo za bardzo.



Jakieś ondulowane bóstwo, leżące w sąsiedztwie, obejrzało się ze zdumieniem na p. Teofila. Spostrzegłszy jej wzrok, miłośnik Londona dodał:

— Prawda być, biała Mary?

— Po jakiemu ten głupek gada? — zdenerwowała się panna — Franka! Rozumiesz go choć trochę? „Biała" na mnie powiada, choć ślepy widzi, że jestem bronetka!

— Musi Francuz, albo co — odrzekła przyjaciółka.

— Moja słowo — roześmiał się p. Teofil — biała Mary być miła mnóstwo-mnóstwo. Moja iść kai-kai lody. Biała Mary iść kai-kai?

— Świnia! — krzyknęła oburzona brunetka — wont, bo zawołam policjanta! Za kogo mnie pan masz? Panie bademajster! — wrzasnęła, wstając.

Słysząc krzyki, ludzie pozrywali się z piasku. Nadbiegł bademajster, za nim policjant i p. Teofil chwilę egzotycznego nastroju opłacił protokułem, w którym panna Stasia R. oskarżyła go o nieprzyzwoite propozycje.

W Sądzie Grodzkim XI okręgu p. Teofil z wielkim trudem wytłumaczył, że kai-kai znaczy w gwarze morskiej beche de mer, „jeść", a stylem tym mówił dlatego, że tak nań podziałał nastrój: słońce południowe, rozpalony piasek, woda, opalone na bronzowo ciała, hawajska melodja i t. d. Mimo wszystko, za zaczepianio nieznajomych został skazany na trzydzieści złotych kary. **Very.**

Linoleum

Zabija bakterje

Dowiodły tego badania prof. Lehmanna, dyrektora Instytutu Higjeny w Würtzburgu. Z 300 tysięcy bakteryj wykrytych w toku doświadczeń na jednym centymetrze sześciennym podłogi wyłożonej linoleum po upływie 24 godzin w suchej porze letniej nic pozostała przy życiu ani jedna bakterja. Przy pogodzie wilgotnej czas potrzebny do zabicia bakteryj przedłuża się nieco. Nie bez znaczenia jest fakt, że wiek i zniszczenie przy użyciu linoleum nie zmniejsza jego siły bakterjobójczej.

Trzydziestoletnie używanie linoleum nie wykazywało uchwytnej różnicy z linoleum tylko co otrzymanem z fabryki. Działanie linoleum można spotęgować przez codzienne przecieranie wilgotną ścierką. Składnikiem działającym, jak wynika z badań Lehmanna, jest linoryn, używany przy produkcji linoleum.

Praktyczne znaczenie odkrycia Lehmanna jest bardzo duże, ponieważ pozwala ono przy zastosowaniu linoleum w instytucjach takich, jak szkoły, biura, urzędy, to jest tam, gdzie gromadzi się naraz dużo osób, zmniejszyć do pewnego stopnia niebezpieczeństwo zarażenia bakteryjnego.

Dr. A. R.

Zatrucie witaminami

Witaminy wówczas tylko działają na organizm korzystnie, kiedy ilość ich zawarta w pokarmach nie przekracza pewnych granic. Zarówno zbyt mała zawartość witamin, jak i nadmiar ich w pożywieniu powoduje niebezpieczne zaburzenia w ustroju. Wobec rozpowszechnionego stosowania preparatów witaminowych u dzieci, należy zwrócić uwagę na możliwość przeładowania organizmu dziecięcego witaminami. Zdarzają się wypadki, że matki, chcąc „przyśpieszyć" wyleczenie, stosują lekarstwo (Vigantol, Vitavit i t. podobne preparaty ergostevolu naświetlanego) w dawkach o wiele większych od zaordynowanych przez lekarza. Oczywiście wyniki takiego postępowania, podyktowanego nadmierną gorliwością, są opłakane.

Stan zdrowia dziecka nietylko się nie poprawia, ale nawet wyraźnie się pogarsza. O podobnym wypadku mówią kroniki szpitala dziecięcego w Edynburgu. Na oddział niemowląt zostało przyjęte dziecko półtoraroczne z objawami silnego wycieńczenia, mające wagę wyjątkowo małą i które nie mogło zupełnie chodzić.

Jak się wyjaśniło z wywiadów, dziecko przez czas dłuższy otrzymywało dawkę preparatu witaminowego dwa razy większą od przepisanej, nawet wówczas, gdy w porze letniej przebywało nad morzem. Aczkolwiek witamina D, będąca potężnym środkiem przeciwkrzywiczym, wpływała na prawidłowe kostnienie, w danym wypadku, podawana w nadmiernej ilości, działała szkodliwie na nerki. W rezultacie rozwinął się stan chorobowy — zwapnienie nerek, który spowodował zejście śmiertelne, wskutek zatrucia organizmu.

Mleko

Twarde jak kamień

Znamy mleko skondensowane, ale niekażdy wie o tem, że istnieje sposób przyrządzania mleka... kamiennego. Otóż mieszkańcy Himalajów zapomocą pewnego, im tylko znanego kwasu, ścinają mleko jaków (wół tybetański) i ściskają w prasie.

Po upływie pewnego czasu mleko staje się twarde, jak kamień. Potłuczone młotkiem na drobne kawałki i wzięte do ust, pęcznieje i stopniowo się rozpuszcza. „Kamienne" mleko jest bardzo cenione w podróży, ponieważ zajmuje mało miejsca, długo nie ulega zepsuciu i zachowuje wartość odżywczą mleka świeżego.

Najciekawsze imprezy

w końcu maja

W ostatniej dekadzie maja będą czynne dwie wystawy w Warszawie: w Dolinie Szwajcarskiej wystawa lniarska i w Katowicach — targi śląskie (otwarte jednego dnia 19 b. m.). W pełni są sezony wyścigów konnych w Warszawie, we Lwowie i Katowicach, przyczem w ostatnich dwóch miejscowościach, biegi odbywają się tylko w niedziele i święta oraz we czwartki. Z innych imprez sportowych, do ważniejszych należeć będą: 27 b. m. wyścig kolarski torowy o naramiennik Warsz. Tow. Cyklistów, 31 b. m. rozpocznie się w Wilnie trzydniowy mecz tenisowy „Estonja — Polska". W tymże dniu w Toruniu odbędą się zawody tenisowe o mistrzostwo Pomorza.

Z imprez o charakterze etnograficznym interesująco będzie się przedstawiał duży jarmark w Kołomyi 24 b. m., godny widzenia ze względu na stroje i wyroby przemysłu ludowego: huculskie i pokuckie. W niedzielę, 27 b. m., jako w pierwszą po Zielonych Świętach, wypada uroczystość Św. Trójcy. Jest to popularny termin odpustów w wielu okolicach, w których noszone są jeszcze stroje ludowe. M. in. odbędą się one w Myszyńcu, ziemi kurpiów, pozatem w słynnych okopach Św. Trójcy na Podolu, w Wejherowie na Pomorzu przy udziale około 15.000 kaszubów.

W tym samym dniu przypada uroczystość Zielonych Świąt podług kalendarza prawosławnego i grecko - katolickiego, związane jest to również z całym szeregiem odpustów i uroczystości ludowych. Ze względu na piękne stroje, są one specjalnie godne widzenia w parafjach huculskich, mianowicie w Żabiem, Kosmaczu, Jasionowie Górnym, w Kiepuczy i Jaworowie.

Największy odpust prawosławny w tym dniu odbędzie się w słynnej Ławrze Poczajowskiej na Wołyniu przy udziale kilkudziesięciu tysięcy pielgrzymów.

Kotły Politechniki

Zagrożone

Rektorat Politechniki podjął starania w Min. Oświaty o wyasygnowanie kredytów na instalację nowych kotłów w hali maszyn Politechniki. Kotły te nie były zamieniane od czasu założenia, tak że obecnie, po przeszło 30-to letniem używaniu nie dają gwarancji bezpieczeństwa. Szczególnie pilną jest zamiana trzech zniszczonych kotłów. Na cel powyższy konieczną jest suma 200.000 zł.

Pearl S. Buck 50)

SYNOWIE

Powieść

Piękny to był kraj. Na jego widok rosło serce Wangowi, nie miał jednak zamiaru jechać do wsi w charakterze wojownika. Jął się rozglądać wypatrując bocznej ścieżki, któraby zawiodła go w góry. Postanowił spędzić czas jakiś w górskiej kryjówce i wywiedzieć się dokładnie o siłach wroga, zanim ktokolwiek dowie się o przybyciu obcych oddziałów.

U stóp wzgórza, na którem wznosiła się mogiła nieznanego bogacza, rozsiadła się mizerna wioszczyna, o której Wang wspominał swoim ludziom. Wzdłuż drogi stał szereg lepianek. Wang Tygrys udał się w ich kierunku.

Herbaciarnia wiejska pełna była o tej porze wieśniaków, zajadających kluski pszenne i gryczane i pijących herbatę. Obok nich stały puste kosze, z któremi wracali z targu. Na widok przejeżdżającego żołnierza podnosili głowy i przyglądali się Wangowi z nietajonem zdumieniem. On zaś rozglądał się wokoło i spoglądał z upodobaniem, na dorodnych, ogrzałych mężczyzn. Dobry zrobił wybór — pomyślał — skoro ziemia tutejsza takich wydaje ludzi.

Na końcu drogi wznosił się zajazd z winiarnią, o której mu mówiono. Zatrzymał przed nią konia, zsiadł zeń i polecił towarzyszom pozostać na czatach. Sam zaś wszedł do wnętrza zajazdu. W mrocznej izdebce stał jeden tylko stolik dla gości. Nie było tu nikogo. Wang Tygrys zasiadł na ławie i uderzył w stół dłonią. Niebawem do izby wbiegł jakiś chłopiec, ale na widok człowieka w żołnierskim mundurze uciekł w popłochu. Po chwili zjawił się właściciel szynku, wytarł stół fartuchem i grzecznie przemówił do gościa.

— Panie mój i gościu, jakiego wina sobie życzysz?

— A jakie wino macie? — zapytał Wang Tygrys.

Gospodarz odpowiedział:

— Mam świeże tutejsze wino. Dostarczamy je do innych prowincyj. Jest znakomite. Sądzę, że podają je nawet cesarzowi...

Wang Tygrys parsknął śmiechem i rzekł:

— Toście jeszcze nie słyszeli, że już nie ma cesarza?

Na twarzy oberżysty odmalowało się przerażenie.

— Nie, o tem nie słyszałem — wyjąkał. — A kiedy umarł nasz cesarz? A może go siłą pozbawiono tronu? Któż w takim razie jest nowym cesarzem?

— Nie mamy dziś wogóle cesarza — odparł Wang Tygrys.

— Jakto? Kto rządzi krajem? — pytał dalej szynkarz.

— Wielu jest władców, ale niewiadomo który z nich obejmie najwyższą władzę. Żyjemy w takich czasach, kiedy każdy może się wywyższyć i zdobyć sławę...

A w duchu dodał — czemuż ja nie miałbym zostać tym najwyższym...

Zamyślił się i w milczeniu czekał na zamówione wino. Gdy wrócił szynkarz z dzbanem wina. Wang Tygrys zauważył, że jest jakiś niespokojny i zmieszany.

— Nie mieć cesarza, to bardzo zła rzecz — odezwał się znowu — to tak, jakby ciało było bez głowy. Złe wieści przynosisz panie i gościu. Wolałbym, żebyś mi nic nie mówił. Teraz nie odzyskam już spokoju. A chociaż nic nie grozi naszej wiosce, to jednak będę od rana do nocy drżał o przyszłość.

Mówiąc to nalewał ostrożnie do czarki grzane wino. Tym razem jednak Wang Tygrys nie zadawał się w rozmowę z prostakiem, bo myśli miał już czem innem zajęte. Myślał o sobie i własnem jutrze. Winszował sobie, że żyje w takiej burzliwej, niepewnej epoce. Wychylił duszkiem kielich wina. Mocny trunek rozszedł mu się po żyłach i uderzył płomieniem do głowy. Wang Tygrys czuł, że zaczyna mu się mącić w głowie, a niebezpieczny żar rozpala mu policzki. Nie wypił więc wszystkiego, lecz jedną czarkę przeznaczył dla Zajęczej Wargi. Zajęcza Warga na widok pana niosącego czarkę uradował się, ujął ją w szorstkie dłonie, skosztował wina, a następnie przechyliwszy głowę wtył wlał całą zawartość czarki do gardła, gdyż nie mógł się posługiwać rozdwojoną wargą.

Wang Tygrys wrócił do szynku i zagabnął właściciela.

— Kto tutaj rządzi w waszych stronach?

Szynkarz rozejrzał się ostrożnie w prawo i lewo, poczem odrzekł szeptem.

— Rządzi nami herszt bandy rozbójniczej, zwany Lampartem. Okrutny to człowiek. Każdy z nas musi mu płacić haracz, a jeśli się zbuntuje, to Lampart spada na nas, jak drapieżny ptak i oskubuje każdego z dobytku. O, gdybyż ktoś nas zechciał od niego uwolnić...

— A czy nie ma wśród was nikogo, ktoby mógł się z nim zmierzyć? — wypytywał w dalszym ciągu Wang Tygrys. Usiadł przytem i zachowywał się jak podróżny, prowadzący niedbałą rozmowę, dla zabicia czasu. Dla upozorowania obojętności kazał sobie jeszcze podać lekkiej, zielonej herbaty.

— Muszę odświeżyć gardło. Pali mnie po tem twojem winie, jak ogień.

Szynkarz zakrzątał się w bocznej izbie i przyniósł niebawem filiżankę herbaty, poczem nawiązał przerwaną rozmowę.

— Nikt z nim nie walczy. Gdyby miał zwierzchników, tobyśmy wiedzieli do kogo iść na skargę. Razu pewnego udaliśmy się do sądu, w naszym okręgu. Mieszka tam najważniejszy mandaryn.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: **Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa.** Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz. Aleja Józefiny 11, tel. 209; **Piotrków Trybunalski,** Słowackiego 9, tel. 59; **Włocławek,** Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Matuszczyk.** Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666 64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.